Kuryer Poznański.

Nr. 139. Redaktor odpowiedzialny: **Czwartek, 19 czerwca 1884.** *Józef Szmyt z Poznania.* **Rok XIII.**

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 marek 50 fen., w cesarstwie niemieckiem 9 marek 15 fen., w Austryi i Węgrzech 6 guldenów, we Francyi, Belgii Szwajcaryi i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna z doliczeniem odnośnego portoryum. — **Biuro redakcyi** przy Placu Wilhelmowskim Nr. 18 w podwórzu (na lewo) na pierwszem piętrze. **Ekspedycya** przy Placu Wilhelmowskim Nr. 18 w podwórzu (na prawo) na pierwszém piętrze, w drukarni Jarosława Leitgebra. — **Ogłoszenia** przyjmują się w Ekspedycyi jako też u pp. R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburgu, Lipsku, Monachium Norymberdze, Pradze, Strassburgu Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; Hasenstain & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreźnie, Erfurcie, Frankfurcie, Genewie, Hali n. S., Hanowerze, Kolonii Lausanne, Lipsku, Lubece, Norymberdze Pradze, Stuttgardzie, Wiedniu, Zurychu; Daube & Comp. w Frankfurcie; Dorn & Comp. w Hamburgu; Havas Laffite & Comp. w Paryżu, place de la Bourse 8. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego siedmiołamowego 15 fen. Reklamy 30 fen., tłomaczenie na język polski bezpłatnie.

Poznań, *18 czerwca.*

(*Nowy konserwatywny gabinet belgijski i program jego polityczny. — Sprawa następstwa tronu holenderskiego i wystąpienie „Nordd. Allg. Ztg.“ — Niezadowolenie Francuzów z układu z Anglią w sprawie egipskiéj. — Kwestya rzeki Kongo i przybycie do Paryża posła portugalskiego. — Katkow przeciw polityce austryackiéj na półwyspie bałkańskim. — Artykuł „Fremdenblattu“ o polityce kolonialnéj księcia Bismarcka.*)

Belgia ma już nowe ministerstwo. Urzędowy „Moniteur belge“ podaje następującą listę członków konserwatywnego gabinetu: Malou objął prezydencyą i tekę skarbu, Bernaert rólnictwa i przemysłu, Jacobs spraw wewnętrznych, Woeste sprawiedliwości, Moreau d'Andoy zagranicznych, Pontus wojny, van den Peereboom tekę kolei żelaznych, poczt i telegrafów. Ponieważ ministerstwo oświecenia zostało zniesione, a w jego miejsce ustanowiono tekę dla rólnictwa i przemysłu, przeto w nowym gabinecie zasiadać będzie ta sama liczba ministrów, co dawniej, to jest siedmiu. Prezes ministerstwa Malou należy do najstarszych belgijskich mężów stanu. Urodzony dnia 14 października 1810 r., liczy obecnie 74 lat wieku i od roku 1841 jest członkiem Izby reprezentantów. Był już pokilkakroć członkiem dawnych konserwatywnych gabinetów, i tak od r. 1845 do 1847 ministrem skarbu, w r. 1870 ministrem bez teki, od r. 1871 do 1878 znowu ministrem skarbu i prezesem gabinetu. Nowy minister rólnictwa Bernaert jest prezesem katolickich stowarzyszeń politycznych i jego to niestrudzonéj agitacyi wyborczéj zawdzięczają konserwatyści ostatnie zwycięstwo w Brukseli. Ministrowie Jacobs i Woeste należą do najlepszych mówców prawicy katolickiéj w Izbie. Dzisiejszy gabinet rozwinął już program swój polityczny w czasie ruchu wyborczego a najwyraźniéj określił go w odezwie wyborczéj „Union nationale“ z dnia 2 czerwca. Program ten brzmi w głównych punktach: Uczciwy powrót do wolnomyślnych tradycyi z roku 1830, a ztąd walka przeciw wszelkiemu dezpotyzmowi. Srodkami do tego celu są: usunięcie wrogiego wolności ministerstwa oświecenia, ścisłe przestrzeganie i lojalne wykonywanie konstytucyi, zaprowadzenie systemu szkólnego, któryby zabezpieczał ogólną wolność gmin i udzielanie nauki, równouprawnienie co do piastowania urzędów, ograniczenie ciężarów wojskowych, zaniechanie projektu, dotyczącego utworzenia 30 tysięconéj rezerwy armii, równouprawnienie języka flamadzkiego, troska o polepszenie dobrobytu kralu, czerpiącego swe zasoby z rólnictwa, handlu i przemysłu, zmniejszenie podatków i ceł i usunięcie niepotrzebnych urzędników. Część tego programu została już urzeczywistniona, a to dzięki zniesieniu ministerstwa oświecenia i ustanowieniu teki dla rólnictwa i przemysłu; reszta wejdzie zwolna w wykonanie; dają tego rękojmią tacy mężowie, jak Bernaert, Woeste i Jacobs. I stósunki dyplomatyczne, ze Stolicą św. zostaną na nowo przywrócone. Jak telegrafują z Rzymu do „Politische Corresp.,“ zapanowała po zwycięstwie stronnictwa konserwatywnego pomiędzy Watykanem a Brukselą ożywiona wymiana depesz, które mają na celu przywrócenie dawnych stósunków ze Stolicą Apostolską. Wiadomość tę potwierdza „Moniteur de Rome.“ W końcu zapisujemy nowy a pomyślny dla katolików belgijskich wypadek. Podczas wyborów ściślejszych, odbytych na dniu wczorajszym w Nivelles odniósł kandydat katolików zwycięstwo nad swym przeciwnikiem liberalnym; katolicy mieć będą w Izbie reprezentantów 34 głosów większości.

Od sprawy téj, rozwijającéj się tak pomyślnie nie tylko dla katolików belgijskich, ale dla całego uczciwego konserwatyzmu europejskiego, przechodzimy do tak zwanéj wielkiéj polityki i w pierwszym rzędzie zwracamy ponownie uwagę na kwestyą, która już w dawniejszych latach niepokoiła Europę. Mamy tu na myśli kwestyą następstwa tronu holenderskiego. Syn króla Wilhelma, z pierwszego małżeństwa z księżniczką wirtemberską, królewicz Aleksander, liczący obecnie 33 lat wieku, złożony jest ciężką chorobą. Po śmierci starszego brata księcia Wilhelma, odziedziczył on prawo do tronu. Od lat najmłodszych wątłego będąc zdrowia, żył w odosobnieniu i w sprawach publicznych najmniejszego nie brał udziału. Dopiero kiedy król Wilhelm wszedł w powtórne związki małżeńskie z księżniczką Waldeck, książę Aleksander uznał za właściwe wystąpić na arenę publiczną i brał mianowicie gorący udział w polemice dziennikarskiéj, jaka się toczyła w sprawie następstwa tronu. Skutkiem tego nastąpiło rozluźnienie stósunków pomiędzy ojcem a synem. Dziś, w chwili ciężkiéj choroby królewicza, sprawa ta stanęła znowu na porządku dyskusyi publicznéj nie tylko w Holandyi, ale i po za jéj granicami. Korespondent paryzki „Timesa“ poruszył ją pierwszy, strasząc Francuzów Niemcami, które, zdaniem jego, w razie śmierci księcia Aleksandra wystąpią z pretensyami do tronu holenderskiego i po śmierci króla Wilhelma zaanektują Holandyą. Za przykładem p. Blowitza poszedł „Figaro“ i inne dzienniki francuzkie i dotąd alarmują świat owym apetytem Niemiec na piękny kraj Holendrów. W Berlinie długo milczano, aż wreszcie organ przyboczny kanclerza niemieckiego wystąpił w wczorajszym numerze swym wieczornym z artykułem, w którym w sposób sobie właściwy szydzi z inwencyi p. Blowitza i łatwowiernych dzienników francuzkich. „Nordd. Allg. Ztg“ wysmagawszy biczem sarkazmu tych „germanofobów,“ przypomina im w końcu konstytucyą holenderską, zawierającą w drugim artykule ustawę dotyczącą następstwa tronu, a wykluczającą wszelkie mieszanie się obcych mocarstw do spraw holenderskich. Według téj ustawy z r. 1848 31 sierpnia prawo sukcesyi w braku linii męzkiéj przechodzi na żeńską. Spadkobierczynią więc byłaby w razie śmierci księcia Aleksandra, jego czteroletnia siostra a córka króla Wilhelma z drugiego małżeństwa, które był zawarł monarcha holenderski z księżniczką Emmą Waldeck. W skutek tego zapewnienia organu kanclerskiego uciszy się może nieco ta wrzawa dziennikarska, choć nie znikną zupełnie obawy, głównie z tego powodu, że w razie śmierci księcia Aleksandra trzebaby ustanowić rejencyą, a na tych rejentów mogłyby Niemcy narzucić własnych książąt, którzyby torowali drogę do późniejszéj aneksyi. Holendrów i Francuzów niepokoi także nie mało pogłoska o zamiarze zamianowania posłem niemieckim w Hadze księcia Herberta Bismarcka. Tymczasem, jak ostatnie donoszą telegramy z stolicy Holandyi, stan zdrowia księcia Aleksandra polepsza się tak, że jest nadzieja zupełnego wyzdrowienia. — Dla nas ta sprawa holenderska ma głównie to znaczenie, że dowodzi, do jak wysokiego stopnia sięga ta zobopólna nieufność mocarstw, kiedy prasa ich inspirowana w sposób wcale nieprzyzwoity stacza utarczki nad łożem złożonego niemocą królewicza i w chwili, w któréj żyje dotąd panujący monarcha holenderski.

W kwestyi egipskiéj zapisać nam dziś wypada, że znany układ francusko-angielski nie zadowala, i to słusznie, prasy francuskiéj. I tak „Republique française“ i „Journal des Débets“ oświadczają się stanowczo przeciw redukcyi procentów od długu unifikowanego i wyrażają nadzieję, że na to zniżenie nie zgodzą się interesowane państwa. Ministeryalny „Temps“ usiłuje złagodzić wzburzoną opinią we Francyi i prostuje wiadomość o zawartym układzie o tyle, że donosi, iż Anglia w tym tylko razie będzie mogła przedłużyć okupacyą Egiptu po za rok 1883, jeżeli na nią zgodzą się wszystkie mocarstwa europiejskie. Tenże dziennik dowiaduje się daléj, że pomiędzy Anglią a Francyą zawarty został osobny układ w sprawie neutralizacyi kanału sueskiego; układ ten wedle zapewnienia „Tempsa“ nie zostanie przedłożony konferencyi, ponieważ w zakres jéj kompetencyi wchodzą wyłącznie kwestye finansowe.

Sprawa traktatu, zawartego pomiędzy Portugalią a Anglią, przeciw któremu protestują wraz z Niemcami wszystkie mocarstwa europejskie, dotąd nie załatwiona. Anglia chce koniecznie utrzymać traktat i w tym celu wysuwa naprzód Portugalią. W poniedziałek przybył do Paryża poseł portugalski, i, jak sądzi „Temps“, przywiózł z sobą nowe propozycye, by wymódz na rządzie francuskim zgodzenie się na traktat. Sądząc z wywodów organu ministeryalnego, odrzuci p. Ferry propozycye portugalskie.

Zatarg serbsko-bułgarski, dobiegający do końca, daje sposobność prasie rosyjskiéj do nowych ataków na „wiarołomną“ politykę Austryi. Katkow dopatruje się w tym zatargu ręki dyplomacyi austryackiéj, która, jak mówi, waśni pomiędzy sobie słowiańskie ludy półwyspu, ażeby w mętnéj wodzie łowić ryby. Wystąpienie to nadwornego polityka rosyjskiego będzie mógł rozważyć hr. Kalnoky, wielki przyjaciel Rosyi. — Ilekroć austryacki minister spraw zagranicznych nie jest zadowolony z polityki rosyjskiéj, tylekroć manifestuje swą grożącą przyjaźń dla Niemiec. Organ jego „Fremdenblatt“ poświęca dziś artykuł „pokojowym“ usiłowaniom Niemiec w kwestyi kolonialnéj i pisząc o wystąpieniu księcia Bismarcka podczas obrad parlamentu nad ustawą o subwencyonowaniu zamorskich parowców, mówi, że cele jego skierowane są ku podniesieniu dobrobytu narodu niemieckiego. „Kanclerz niemiecki jest pierwszym pracownikiem około budowy potęgi i wielkości Niemiec i on téż rozumie najlepiéj ze wszystkich misyą Niemiec w całém jéj znaczeniu i dla tego to Austrya śledzi z sympatyą usiłowania, jakie jéj niemiecki sprzymierzeniec podejmuje około rozszerzenia swego wpływu i komunikacyi“. — Ten dytyramb wiedeński na kolonialną politykę księcia Bismarcka zapisuje ku wdzięcznéj pamięci „Nordd. Allg. Ztg.“ na wybitném miejscu.

---

* **Z Rzymu** donoszą, że mimo usiłowań niektórych przyjaciół pana Schloezera rokowania między Prusami a Stolicą św. pozostają w zawieszeniu. Sprawa rezygnacyi Jego Eminencyi księdza Kardynała Ledóchowskiego nie jest załatwiona, ponieważ p. Schloezer zapomniał donieść rządowi swemu o warunkach, pod jakiemi Ojciec św. oświadczył gotowość przyjęcia téj rezygnacyi.

Pan Schloezer, który już dawniéj postępowaniem swojém uraził wiele osób ze sfer dyplomatycznych, popełnił podobno ten wielki błąd w ostatnim czasie, że stanął w opozycyi do watykańskiéj urzędowéj dyplomacyi, i starał się za pośrednictwem wysoko postawionych osób i przyjaciół Ojca św. wpływać na decyzye Papieża.

Ze statystyki zawodów.

Według obliczenia statystycznego z dnia 5 czerwca 1882 ludność cesarstwa niemieckiego (wynosząca 45,200,000) — wykazuje w czterech głównych zawodach:

duchownym,
nauczycielskim,
urzędniczym,
wojskowym

następujące cyfry:

1. Duchownych liczą Niemcy 51,793 z 107,137 sługami i osobami do rodziny należącemi; razem 158,930 osób.

Jest to stósunkowo mała liczba, gdyż jeden duchowny przypada na przeszło 800 ludzi. Jeżeli obliczymy stósunek ogolnéj liczby osób (sług i osób do rodziny należących) 158,930 : 45,200,000, natenczas otrzymamy liczbę 284 — co statystycy tak tłómaczą, że 284 osób świeckich pracuje na utrzymanie jednego duchownego.

2. Ludzi zajętych nauczaniem, wychowywaniem i kształceniem, czyli stanu nauczycielskiego jest w Niemczech 175,679, z 348,948 sługami i osobami, należącemi do rodziny = 524,627. Jeden nauczyciel przypada na 260 osób, a wziąwszy ogólną liczbę dojdziemy do tego rezultatu, że 85 ludzi pracuje na utrzymanie tego 86 należącego do stanu nauczycielskiego, lub do rodziny nauczyciela. W obec tak wielkiéj liczby pedagogów uderzającą jest rzeczą, iż w Niemczech w ogóle mamy 2 procent, a w Wielkiém Księstwie Poznańskiém 10 procent rekrutów, nie umiejących czytać, ani pisać.

3. Stan urzędniczy. Urzędnicy, zatrudnieni w lasach i przy rybołóstwie, górnictwie, hutach i salinach, przy budowie dróg i budowlach wodnych, przy pocztach, telegrafach i kolejach żelaznych, oraz urzędnicy innych zawodów są zaliczeni do osobnych kategoryi.

Samych urzędników komunalnych i państwowych jest 212,692 wraz z 491,100 sługami i osobami, należącemi do rodziny, razem 703,793 osób, utrzymywanych za to, że strzegą publicznego porządku. Stósunek ten wykazuje, że na 210 ludzi przypada jeden urzędnik komunalny lub państwowy — 63 ludzi żywić musi 64 czuwającego nad porządkiem i bezpieczeństwem publiczném, lub należącego do rodziny takiego urzędnika.

Cyfry te dowodzą, że administracya miast i gmin wiejskich w cesarstwie ogromne pochłania sumy, a liczba urzędników coraz więcéj wzrasta.

4. Wojsko. Czynna armia liczy żołnierzy 451,823 z 90,459 sług = 542,282 tak, że co setny człowiek to żołnierz, a 82 ludzi utrzymywać musi jednego żołnierza. Na stu ludzi przypada po odciągnięciu starców, kalek około 40, a z tych może 20 na mężczyzn w sile wieku będących. Ponieważ z liczby tych właśnie mężczyzn najzdolniejszych do pracy rekrutuje się armia, przeto śmiało można powiedzieć, że wojsko w Niemczech pochłania 5 % męzkiéj siły pracującéj, — która w stanie wojskowym nic nie produkuje, lecz tylko konsumuje.

W Europie mamy stojącego wojska $2\frac{1}{2}$ mlliona, reprezentującego siłę roboczą 50 milionów ludności.

Autor artykułu w „Berliner Tageblatt,“ rozbierający w dzisiejszym numerze sprawę stałych armii, twierdzi, że winowajcami głównymi są Rosya i Francya, z których pierwsza nie mogąc sobie dać rady w domu, podejmuje wyprawy do Azyi, druga zaś bawi się w sport wojenny, który bądź co bądź zmusi w końcu Europę do załatwienia się z Francyą w sposób, w jaki się czasu swego załatwiła z Polską. „Smiały“ ten plan zdradza wprawdzie niezły apetyt i destruktywne instynkta, atoli autor tego pomysłu zapomina, że wiek 18, w którym takich gwałtów bezkarnie dopuszczać się było można — już minął; że ani Anglia z za kanału, ani Hiszpania z za Pirynejów nie odegrają roli Austryi i Rosyi przy tym nowym podziale.

Dla uzupełnienia kilku rysami téj statystyki zawodowéj dodamy, że podczas kiedy przy służbie bożéj pracuje wraz ze sługami itd osób 150,000, to przy teatrach i innych scenicznych przedstawieniach zatrudnionych jest osób 100,000.

Podczas kiedy w dziale szkólnictwa i pedagogiki w ogóle pracuje osób 524,000 to knajpy, szynki, gospody itd. żywią **765,647** osób, co po obliczeniu stosunku wykazuje, że na 59 ludzi przypada 60ty, zatrudniony w tego rodzaju instytucyach.

Na pierwszem miejscu mamy tedy w Niemczech najliczniéj reprezentowany stan osób, zajmujących się wyszynkiem (mianowicie piwa), potém idzie wojsko, następuje personał wychowawczy, potem urzędnicy państwowi i komunalni, na końcu stan duchowny, który, jeśli kulturkampf dłużéj potrwa i dopomoże do spełnienia życzeń pewnego prokuratora, z czasem może wymrzeć zupełnie i nie będzie państwu robił wcale kłopotu. Natomiast liczba muzykantów i aktorów może się podwoić ze stu do dwakroć stu tysięcy.

Nieszczególne stosunki!

Sprawozdanie
posła Zygmunta Kozłowskiego.

Kraków, 16 czerwca.

Od dawna już toczą tromtradratyczne dzienniki i niespokojne żywioły w kraju naszym zajadłą i uporczywą walkę przeciwko delegacyi. Chodzi im głównie o to, ażeby usunąć oględnych przywódzców, kierujących sprawami w zachowawczym duchu, pod atakami ich często téż czuć toi, que je m'y mette! Na sejm lwowski, którego większości nie sprzyjają, nie zdołają się targać ze skutkiem, posłowie sejmowi bowiem bawią w kraju i mogą się bronić, sprawy zaś w sejmie rozstrzygnięte, dobrze znane są opinii publicznéj. Co do Koła polskiego w Wiedniu, udaje im się to lepiéj, gdyż posłowie walczą poza obrębem kraju, społeczeństwo nie zna terenu, na którym walka się toczy, ani téż spraw specyalnych, które przychodzą pod jego obrady, łatwiéj zatém daje się w błąd wprowadzić. Korzystając z tego dzienniki krajowe, dla zwalczenia żywiołów dodatnich używają dwojakiéj taktyki, raz wzbudzają w kraju ułudne nadzieje i przesadne żądania i zacierają pojęcie możliwości i niepodobieństwa, szukając zaś potém winnych, że ich widzimisię nie stało się zadość, składają winę na nieobecną w kraju jego reprezentacyą, podkopując przez to jéj stanowisko w Wiedniu. — Przy wstręcie, jaki mają posłowie nasi do polemiki ze złą wiarą i do wszelkich zazwyczaj parodyowanych sprostowań, mają téż dzienniki wolne pole do osłabienia znaczenia prawowitéj reprezentacyi kraju. — Z szczególną namiętnością wzburzają opinią przeciwko delegacyi w chwilach rozczarowania, nie udaje im się to jednak na długo. W czasie secesyi rozdrażnienie silniejszém jeszcze było, niż teraz, ustąpiło jednak prędko wobec sejmików relacyjnych zwołanych posłów, biorących delegacyą w obronę. — Jak wtedy, tak i teraz jeden z pierwszych przez zwołanie wyborców swoich rozjaśnił i uspokoił opinią publiczną w kraju poseł Zygmunt Kozłowski. — Obecnie także w krytycznym dla delegacyi momencie zwołał p. Kozłowski wyborców okręgu przemysko-jarosławskiego i jednomyślnie przez nich poparty, stwierdził harmonią pomiędzy krajem a jego wysłannikami. — A lubo obraz sytuacyi przez niego nakreślony nie przedstawia jéj w zbyt różowem świetle, lubo poseł, czyniąc bilans nabytków i strat naszych, ze smutkiem wskazał, że jedne i drugie się równoważą, nie przemilczał także i przyczyn, które w niektórych sprawach przyczyniły się do niezbyt szczęśliwego ich rozwiązania. Powołując się na słowa wyrzeczone przez się w Izbie, żegnające rząd centralistyczny gorzką krytyką jego czynności w stósunku do Galicyi, nakreślił poseł paralelę pomiędzy dawnym systemem a obecnym, uwydatnił stopniową reorganizacyą ministerium, usunięcie germanizatora Chertęka, do którego się mówca przyczynił, następnie zaś charakteryzując poszczególne postacie ministrów. Prezydenta hr. Taaffe określił jako gentelmana od stóp do głów tak w towarzystwie, jak i w polityce, stojąc jednak pomiędzy stekiem sprzecznych interesów, oparty na chwiejnéj większości, poświęcał on najczęściéj interesa kraju pozornie wyższym względom państwowym. — Przybył minister Dunajewski, nabytek dla kraju nader cenny o uznanych powszechnie zdolnościach, cóż kiedy sprzymierzeni Niemcy utrudniali mu jego działanie nieuzasadnionemi inwektywami, że Galicya faworyzuje, że nakłada na inne kraje podatki, aby jéj podarować 75 milionów. — Minister Ziemiałkowski sam wyrzekł, że stanowisko jego jest jedynie odpornem, a zresztą musiało ono doznać pewnego osłabienia z powodu, że przypadł on w spadku po gabinecie poprzednim, z jednego téż systemu nagiął się do wręcz przeciwnego.

Co do sprzymierzeńców, cztery kluby, polski, czeski, stronnictwo prawe i klub katolicki ks. Liechtensteina porozumiewają się za pomocą komisyi piętnastu, każda sprawa zanim otrzyma większość kompromisową i wejdzie do Izby, przechodzi przez obrady komisyi parlamentarnéj Koła, złożonéj z niezbyt jednolitych elementów, potém przez komisyą piętnastu. Przez kluby i w miarę ich poparcia utrzymuje się albo upada. — Ten ciężki mechanizm utrudnia niezmiernie akcyą, każdy postulat bowiem przeprowadzony przez retorty układów z rządem, z piętnastówką i z klubami doznaje uszczupleń i modyfikacyi. — Pracując téż nad znagleniem rządu do reorganizacyi ministeryum w roku 1880, wykazał mówca złamanie ustawy przez ministra Cherteka i żądał oddania go pod ostrze prawa odpowiedzialności ministrów, co się do jego usunięcia przyczyniło. — Także z powodu głosowania ministra Ziemiałkowskiego przeciwko polskim posłom za ustawą, naruszającą statut i autonomią Galicyi, pragnął mówca wspólnie z Krzeczunowiczem i Wojciechem Dzieduszyckim reorganizacyi ministeryum dla Galicyi, nie było jednak dogodnego dla rządu kandydata, a trzeba przyznać, że późniéj minister Ziemiałkowski w sprawie decentralizacyi kolejowéj i indemnizacyjnéj gorąco i energicznie żądania kraju popierał. — Jako nabytki przedstawił mówca nowelę szkólną, szczęśliwe stósunkowo z powodu ingerencyi Dunajewskiego, przeprowadzenie sprawy podatku gruntowego, ulgi dla włościan w ustawie o należytościach, przeprowadzenie kolei galicyjskich z widokami znacznego zniżenia taryf dla płodow rolniczych, ustawę komasacyjną i melioracyjną, ustawę celem zapobieżenia tępieniu lasów i wylewom wód, ustawę o kolejach drugorzędnych, nader ważną ustawę o protekcyi eksploatacyi nafty i zabezpieczenie własności kopalń naftowych. — Przechodząc do ujemnych stron wymienia mówca niedostateczne uwzględnienie żądań kraju w sprawie decentralizacyi państwowych kolei galicyjskich, których organizacya wedle nowego statutu będzie wprawdzie korzystniejszą dla kraju, niż wedle regulaminów dawnych kolei już istniejących, nie tak korzystną jednak jak być mogło opodatkowanie nafty i wyrobów spirytusowych i niedostateczne zapewnienie środków na regulacyą rzek. — Niezałatwienie ugody sejmowéj indemnizacyjnéj nieszczęściem nie jest, gdyż ona zawiera wiele ustępstw, które przyznałby każdy trybunał. — W roku 1880 mówca popierał wniosek Liechtensteina, żądający, aby wychowanie w szkołach oparto na zasadach religii i moralności, uważając to za zbyt doniosłe dla kraju i państwa wobec zgubnych destrukcyjnych tendencyi. — Również popierał mówca zachowywanie ciągłego porozumienia z partyą konserwatywną Izby panów i z polskimi tejże Izby członkami. — Przechodząc do spraw ekonomicznych, powołał się p. Kozłowski na swe liczne przemowy w Kole i w Izbie w sprawie regulacyi rzek, w téj mierze postawił cały program robót i utrzymania służby wodnéj. Krytykując politykę ekonomiczną rządu, przytoczył mówca w Izbie wiedeńskiéj słowa Kanitza „aus Polen ist nichts zu holen“, dodając, że myśl jego, aby kraj jak cytrynę wycisnąć, a łupkę rzucić na pastwę, następcy wykonali. Wywiódł ztąd mówca konieczność nakładów produkcyjnych w kraju.

(Dokończenie nastąpi.)

Sprawy sejmowe.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin, 17 czerwca.

Posiedzenie 34 (dnia 17 czerwca). Początek o godzinie kwadrans na 12.

Przyjęto w 1 i 2 czytaniu umowę z Niderlandami, dotyczącą wzajemnéj obrony praw własności dzieł literatury i sztuki. Następują obrady nad § 4 projektu zabezpieczenia, który komisya zatrzymała w formie przez rząd zaproponowanéj. Brzmi on, jak następuje: „Do urzędników, zajmujących posadę w administracyach procederowych rzeszy, państwa związkowego lub stowarzyszenia komunalnego, pobierających stałą pensyą i uprawnionych do emerytury, powyższe prawo się nie odnosi.“

P. dr. Barth proponuje skreślenie tego §.

P. Büchtemann i towarzysze wnoszą o sformułowanie go w ten sposób: „Przepisy tego prawa odnoszą się do urzędników zajmujących itd., chociażby nie podpadali pod § tego prawa.“ Mówca przemawia za swym wnioskiem, z powodu, iż byłoby rażącém pokrzywdzeniem urzędników, gdyby ich chciano wyłączyć od dobrodziejstw prawa.

Sekr. min. spr. wewn. Boetticher przemawia przeciw wnioskowi. Mała tylko ilość urzędników zostanie tém prawem wyłączona, którzy i tak późniéj przy nadaniu projektowi większéj rozciągłości pod jego skrzydła dostać się mogą. Władzom i gminom przecież bez tego chodzić będzie o zabezpieczenie swym urzędnikom korzyści prawem przepis-nych; inaczéj trudnoby im było znaleść potrzebnych funkcyonaryuszów.

Poseł Lohren także przeciwny wnioskowi. Komisya głęboko rozważyła zasadniczą myśl wniosku, ale nie mogła się pogodzić z jego konsekwencyami. Prawdopodobnie będzie można późniéj usunąć odpowiednie wnioskowi przepisy.

P. Richter z Hagen. Minister Maybach wyrzekł raz w sejmie: „w staraniach o urzędników nikt mnie nie przewyższy. Tu tych starań nie widać. Jeśli panowie nie chcecie urzędników dotkniętych kalectwem zostawić na łasce szefa, przyjmijcie wniosek Büchtemanna.“

W téj saméj myśli przemawiają pp. Schrader i Eberty. Wniosek Büchtemanna odrzucono 129 głosami przeciw 112, i § 4 w kształcie przez komisyą poleconym przyjęto.

Do § 5 mówiącego o rozległości zabezpieczenia i wysokości wynagrodzenia podano kilka poprawek.

P. dr. Barth wnosi o zredukowanie czasu karencyi z 13 tygodni na 2 dni, pan Buhl na 4 tygodnie.

W rozpoczętéj o to dyskusyi wstawia się pan Loewe za wnioskiem Bartha. Ustanowienie czasu karencyi pozbawiło projekt sympatyi robotników i zwala cały ciężar na kasy przeznaczone dla chorych robotników, które w dwie trzecie przez tychże robotników są utrzymywane. Położywszy dobre i złe strony projektu na szalę, każdy przyzna, iż szala złego przeważy.

Minister Boetticher oświadcza się stanowczo przeciw wywodom preopinanta. Dotychczas kasy chorych przez 13 tygodni chętnie się podejmowały wspierania chorych w skutek okaleczenia, a przyrost składek wynosił za rok i na głowę tylko jednę szóstą marki.

Poseł Lohren broni kwartalnego trwania karencyi, którą uważa za konieczną dla zapobieżenia symulacyi i lenistwu.

Na wniosek fuzyonisty Schirrmeistra zamknięto debaty. W skutek imiennego głosowania odrzucono wniosek Bartha 172 głosami przeciw 86, Buhla zaś 133 przeciw 121, a § 5 przyjęto w formie przez komisyą poleconéj.

§ 6 mówi o wynagrodzeniu w razie zabicia. Jako minimum kosztów pogrzebowych stanowi 30 marek. Renta dla dziecka, które straciło ojca, wynosi 15 prct., a jeśli nie ma matki, 20 prct. zarobku. Jako maximum renty, mającéj być wypłacaną dzieciom i wdowie, stanowi prawo 60 prct. Pretensye wdowy i dzieci mają być nieważne, jeśli małżeństwo zawarte zostało dopiero po okaleczeniu.

Socyaliści i wolnomyślni wnoszą o skreślenie tego dodatku. Wniosek ich odrzucono i przyjęto § 6 bez zmiany, tak, jak następne § 7 i § 8.

Koniec o godzinie pół do 5.

KORESPONDENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO.

Z Wrocławia, 15 czerwca.

(Wybory. — Ksiądz Biskup Herzog a protestanci. — Wystawa machin.)

(—) W przeszły poniedziałek miało miejsce zebranie delegatów śląskiego prowincyonalnego stowarzyszenia partyi niemiecko-konserwatywnéj, na którém to zebraniu — jak donosi „Schl. Morgenblatt“ — ustanowiono zgodnie z uchwałą komisyi wyborczego komitetu stronnictwa konserwatywnego, aby przy sposobności przyszłych wyborów w pierwszéj linii samodzielnie walczyć, tam zaś, gdzie absolutnie nie będzie można przeprowadzić własnego kandydata, względnie przy ściślejszych wyborach głosowanie na tego lub owego kandydata pokrewnych partyi uczynić zawisłem od pewnych zobowiązań.

„Allg. ewangielisch-lutherische Kirchen Ztg.“ żali się, że ewangielicy Dolnego Śląska ubiegają się z katolikami o lepszą w manifestacyach, celem uczczenia tamże za arcypasterską pracą chodzącego księcia Biskupa Herzoga. Mianowicie nastręcza rzeczonéj gazecie sposobności do niezadowolnienia przyjęcie, jakiego książę Biskup doznał w Głogowie, gdzie, jak utrzymuje „Kirchen Ztg.“ ewangielicy tak dotkliwie swego czasu przez contre-reformacyą Jezuitów cierpieć musieli. „Wszystko to — mówi ewangielicka gazeta — poszło snać w zapomnienie; wrocławskiego prałata wprowadzono jakoby zwierzchnika całego miasta, bo nie tylko że miejscowy radzca ziemiański wraz z nadburmistrzem uroczyście go przyjmowali, ale nawet żandarm postępował na czele powitalnego pochodu przez bramę tryumfalną. Nazajutrz miał nowy tryumfalny pochód miejsce i to do tumu, miały miejsce nowe uroczystości“.

Następnie wyrzeka ewangielicka gazeta, że się w Szonowie ewangielicy na przyjęcie Biskupa Roberta nie tylko sami świątecznie postroili, ale nawet domy swoje przyozdobili, na ulicach bramy tryumfalne powystawiali, wieńce porozwieszali, nawet iluminowali. Turnerzy, członkowie bractwa strzeleckiego, ba nawet Landwehrverein, aż do $^5/_6$ z ewangielików się składający, stanęli mimo wichru i deszczu szpalerem, którym niesympatycznéj gazecie „prałat“ do kościoła przechodził. „Jeżeli się zdarzy, że przybędzie ewangielicki biskup (General-Superintendent) — woła „Kirchen Ztg.“ — to gdzież są wtenczas owe Vereiny, gdzie rzymsko-katoliccy chrześcianie, domy swe dlań zdobiący“.

W końcu dodaje ewangielickie pismo, że się tém nie bez racyi gorszą niektórzy ludzie, „bo czyż się to godzi tego — oto dalsze jéj słowa — który rozporządzeniem swém, tyczącém się mięszanych małżeństw (rozporządzenie takie z kancelaryi księcia Biskupa Roberta wcale nie wyszło) tak boleśnie dotknął innowierców, takiemi czcić owacyami?“

Dnia 10 b. m. o godzinie 8 zrana obwołał uroczystym głosem wspaniały dzwon, w jednéj z miejscowych lejarń ulany, początek XXI wrocławskiéj wystawy machin.

Rzeczony dzwon, przeznaczony wraz z dwiema innemi dla nowéj świątyni w Siemianowicach — jest (jak już donosiliśmy) upominkiem jednego z tamecznych fabrykantów, p. Fitznera i robotników jego, co widać z następującego na dzwonie napisu: „Guilelmus Fitzner et fabri ejus donaverunt me huic ecclesiae a. 1884.

Lwów, 16 czerwca.

(Indult Ojca św. dla zakonu Bernardynów. — Wybór w Pilznie. — Złożenie mandatu. — Biskupstwo stanisławowskie. — Profesor Wachnianin. — Wilki.)

(a) Wielce ważny indult otrzymał od Ojca św. O. Prowincyał zakonu Bernardynów. Oto na wniosek sekretarza św. Kongregacyi de Propaganda fide wolno będzie przez 2 lata przyjmować do zakonu tego Rusinów unitów z Galicyi. W klasztorze będą się oni stósowali od dnia wstąpienia do przepisów łacińskich — dopóki Stolica św. inaczéj nie postanowi, nie mają się atoli przez to uważać za łacinników. Skoro się dostateczna liczba Rusinów w tym zakonie zbierze, natenczas utworzy dla nich Stolica apostolska osobny klasztor, w którym znowu do obrządku swego powrócą i stósować się będą. Będzie to więc niejako pierwszy zawiązek gałęzi ruskiéj zakonu OO. Bernardynów. Ważnym jest ten indult, gdyż dotychczas w myśl konkordyi z r. 1863/64 przyjmowanie unitów do zakonów łacińskich wielce było utrudnione. Dzieło unii niezawodnie bardzo wiele na tém zyska.

Z Pilzna nadeszła tu dziś wiadomość, że tamże posłem do sejmu krajowego z okręgu Dębica-Pilzno wybrany został Jan Kochanowski.

Dr. Klemens Raczyński, poseł do rady państwa z tutejszéj Izby handlowéj, zawiadomił wczoraj marszałka rady państwa, dr. Smolkę, oraz prezesa Izby handlowéj Simona, że składa mandat poselski z powodu nadwątlonego zdrowia. Tak więc obecnie mamy we Lwowie dwa krzesła opróżnione — bo, jak wiadomo, poseł lwowski prof. Zacharyewicz również złożył mandat poselski.

W celu ugłaskania Rusinów — jak pisze „Diło“ — zamyślają ministrowie hr. Taaffe i baron Conrad obecnie stanowczo kreować biskupstwo stanisławowskie rit. greck. Biskupem ma zostać obecny ks. administrator Sylwester Sembratowicz, a Metropolitą ks. kanonik Pełesz. Wiadomość tę podaję naturalnie w wszelkiém zastrzeżeniem. „Diło“ pyta atoli, czy to kreowanie biskupstwa stanisławowskiego można uważać za satysfakcyą za naruszenie autonomii cerkwi unickiéj przez Jezuitów, i czy ta kreacya bez odpowiedniéj dotacyi, a na koszt dóbr metropolii lwowskiéj, będzie rzeczą korzystną dla cerkwi unickiéj.

Z radością notuje tutejsza prasa ruska fakt — nie wiem czy prawdziwy — że nuncyatura wiedeńska miała z polecenia kongregacyi de Propaganda fide zażądać wszystkich tych numerów pism ruskich, w których pisano o protoihumenie OO. Bazylianów, ks. prof. dr. Sarnickim.

Prof. Wachnianin, radny miasta, który postawił niedawno wniosek w radzie o założenie szkoły ruskiéj we Lwowie, zamierza zwołać zgromadzenie rodziców obrządku gr. kat., ażeby osobiście zbadać, ilu z nich z przyszłym rokiem szkólnym zechciałoby oddać dzieci swe do szkoły ruskiéj. Zebrany materyał ma mu posłużyć za dowód, że wniosek jego był uzasadniony.

Wilki pokazały się znowu w północno-zachodniéj stronie naszego miasta, w Brzuchowicach i na Hołosku wielkiém. W Brzuchowicach rozszarpały źrebię, a w Hołosku widziano je téj nocy nawet na podwórzach domostw, szkody jednak nie zrobiły. Towarzystwo myśliwych im. św. Huberta, jako właściciel prawa polowania w Hołosku, Zboiskach i Kleparowie, w porozumieniu z Towarzystwem, dzierzawiącém polowanie w lasach miejskich Brzuchowic i Hołoska, urządzi obławę na te drapieżniki, których podobno ma być 5 sztuk.

Berlin, 18 czerwca.

(Czém będzie rada stanu?)

„Staatsanzeiger“ ani dzisiaj jeszcze nie ogłasza nazwisk osób do rady stanu powołanych. Wnoszą ztąd, że jest ich znaczna ilość, jeśli władza z ogłoszeniem dopóty się wstrzymuje, dopóki nominowani urzędowo o swém powołaniu zawiadomieni nie zostaną; zwłoka zaś w publikacyi tém się tłómaczy, że liczba powołanych jest częścią bardzo znaczna, częścią że mieszkają w miejscowościach, w których patent nominacyi nie tak rychło ich dojść może. Członkom rady, mieszkającym albo czasowo bawiącym w Berlinie, patenta w zeszłą sobotę wręczone zostały. Co się tyczy pana Schorlemera, zaręczyć możemy, że ten przed wręczeniem patentu swéj nominacyi wcale się nie domyślał; i o innych członkach rady stanu głoszą, że ich poprzednio wcale nie zapytano, czy ofiarowaną nominacyą zechcą przyjąć, czy nie. Ponieważ te nominacye następują w skutek rozkazu gabinetowego, zdaje się, iż rząd przypuszczał, że żaden z nominatów królowi nie da odmownéj odpowiedzi. Tymczasowo koła parlamentarne ciągle jeszcze gubią się w domysłach, co mogło księcia Bismarcka spowodować do wskrzeszenia dawnéj, już prawie zapomnianéj instytucyi. Widzimy, że kanclerz państwa niemieckiego w swéj polityce wewnętrznéj i zewnętrznéj zwykł się powodować więcéj niż jednym motywem, i że jedna jego akcya różne ma cele na oku. Tak też może było i tym razem. Nasamprzód zapewne, jak sądzą niektórzy, chciał w radzie stanu stworzyć, czyli raczéj wznowić korporacyą, któraby dlań stanowiła przeciwwagę z jednéj strony wobec ministerstwa, z drugiéj wobec sejmu pruskiego. Nikomu dziś nie tajno, że rada ekonomiczna miała być takim kontrparlamentem w miniaturze, który jednak z swego zadania wobec swego twórcy źle się wywiązał. To dało powód do wskrzeszenia, i, jak się zdaje, pomnożenia dawnéj rady stanu, która się zarazem okaże przewybornym środkiem, by zbyteczną samodzielność pruskiego ministra ująć w należyte karby. Główną atoli przyczyną restytucyi rady stanu było może życzenie, aby następca tronu, który jako przyszły regent, niezwykle się w latach posunął, miał sposobność obznajomienia się praktycznego ze sprawami państwa, co ten będzie miało skutek, że jeśli kiedyś zasiędzie na tronie, zmiana panującego nie pociągnie za sobą nagłéj zmiany systemu, lecz sprawy państwa mniéj więcéj tym samym pójdą torem. Książę Bismarck przeto jako mąż głębokich politycznych poglądów miał zupełną racyą, jeśli do tego punktu wielką przywięzywał wagę.

Wiedeń, 16 czerwca.

(Przeobrażenia w stronnictwach politycznych. — Śmierć jenerała Grünne. — Biuro prasowe.)

(ss) Powoli w stronnictwach austryackich dokonywają się pewne przeobrażenia. Dawni autonomiści zamienili się zwolna w stronnictwo wiernokonstytucyjne, a nawet po części centralistyczne, co dawni fanatycy federalizmu tłomaczą tém, że sam fakt, iż autonomiści posiadają większość w radzie państwa, nakłada na nich pewne obowiązki „centralistyczne.“ Tymczasem dawne stronnictwo wiernokonstytucyjne przemienia się w stronnictwo czysto niemieckie i konstytucyą o tyle tylko uważa jako korzystną i obrony godną, o ile sprzyja Niemcom. W ostatnich dniach rozeszła się wieść o usunięciu się trzech byłych przywódzców stronnictwa wiernokonstytucyjnego z wpływowych posad marszałków krajowych. I tak w Morawii ustępuje z téj posady hr. Widmann-Sedlnicky, w Dolnéj Austryi dr. Felder. Największą sensacyą sprawił jednak list, w którym sędziwy Maurycy Kaiserfeld oświadcza, że nie przyjmie więcéj wyboru do sejmu styryjskiego, a zatém zrzeka się stanowczo godności marszałka krajowego Styryi. Maurycy Kaiserfeld za rządów Schmerlinga był jednym z przywódzców opozycyi i na zebraniu w Aussee w r. 1866 pierwszy z Niemców uznawał konieczność ugody z Węgrami. Po zamianowaniu dr. Giskry ministrem spraw wewnętrznych, p. Kaiserfeld od r. 1867 do 1870 był marszałkiem Izby poselskiéj. Późniéj cofnął się na posadę marszałka krajowego Styryi i wszedł do Izby panów. Nawet najzaciętsi przeciwnicy przyznawają p. Kaiserfeldowi niepospolite cnoty męża zacnego i umiarkowanego. Otóż usuwanie się tak wpływowych przywódzców dawnego stronnictwa wiernokonstytucyjnego, ułatwia sprawę młodszym agitatorom, którzy, jak zwłaszcza p. Plener, usiłują przemienić całą lewicę w stronnictwo niemiecko-narodowe. Wprawdzie także p. Schönerer, l'enfant terrible tego stronnictwa, cofa się, oświadczył bowiem, że nie przyjmie wyboru do sejmu dolno-rakuzkiego, a podobno zamierza także nie przyjąć ponownego wyboru do rady państwa. Może p. Schönerer czuje, że na teraz spełnił swoje zadanie agenta pruskiego, skoro nawet p. Plener zabiera się do utworzenia frakcyi niemiecko-unitarnéj Skoro rzeczy tak stoją, p. Schönerer może spokojnie spocząć na laurach. Dziesięcioletnia praca jego pour le roi de Prusse nie była stracona!

Hr. Grünne, który w dawniejszych czasach jako adjutant jeneralny cesarza odgrywał bardzo wpływową rolę u dworu, umarł wczoraj w Badenie. Przedwczoraj arcyksiążę Rudolf odwiedził leżącego już w agonii jenerała.

Tutejsze biuro prasowe, w sprawach zagranicznych wielce zależne od pruskiego biura Wolffa, ciągle powtarza najniedorzeczniejsze depesze z Brukseli, przytaczając najrozmaitszego rodzaju dzienniki bez kompetencyi, a starannie pomijając „Journal de Bruxelles,“ który jako organ nowéj większości katolickiéj i pozostający w najbliższych związkach z nowym ministrem spraw wewnętrznych, znakomitym publicystą p. Woeste, podaje najautentyczniejsze wiadomości o sytuacyi w Belgii.

NIEMCY.

* Berlin d. 18 czerwca. Wilh. Jentges, pierwszy ławnik miasta Krefeldu, członek izby panów i sejmu prowincyonalnego, umarł d. 16 b. m. w skutek paraliżu sercowego.

— Artykuł gazety Koszalińskiéj (Coslin), podżegający fanatyków protestanckich, aby nie dozwalali katolikom ogłaszać dzwonami godzin nabożeństwa, spodobał się widocznie drugiemu tamtejszemu organowi protestanckiemu „Gen. Anz.“, bo nietylko milczeniem go pochwala, ale nawet nie umieścił w swych łamach napisanéj przez katolika odpowiedzi. Doszliśmy do tego, że bezkarnie wolno uważać katolików za wyjętych z pod prawa, a konserwatywni protestanci, którzy na gwałty zadawane garstce katolików w Tyrolu rzewne łzy wylewają, bezczelne wymagania fanatyków protestanckich swém milczeniem sankcyonują.

— Pogwałcenie święta. Z Laueburskiego piszą, że inspektór lokalny, pastor ewanielicki B. wyznaczył na dzień Bożego Ciała dla szkoły w Chinowie popis, na który mimo uroczystego święta musieli się stawić i katoliccy chłopcy. Jest ich w Chinowie 26, w Hamrze 28, a wszyscy wzrastają bez nauki religii. Remonstracye katolickiego proboszcza w Neustadt nic dotychczas nie pomogły. Biedne dzieci mieszkają w oddaleniu jednéj aż do dwóch mil od swego kościoła w Gohra; jakże tedy mogą się przysposobić do pierwszéj spowiedzi? Wszakże minister nakazuje naukę religii w szkołach, gdzieby było choć tylko 2—3 dzieci protestanckich, a 21 do 28 katolickich mają wzrastać zupełnie bez religii. „Westpr. Volkbl.“ posyła numer, w którym wykryte są te rażące krzywdy katolików, rejencyi Koszalińskiéj w nadziei, że nastąpi jak najrychlejsza naprawa.

— Frühschoppen. Kanclerz, którego stan

Przygoda porucznika Jergunowa.

(3) Przez

Iwana Turgeniewa.

(Ciąg dalszy. — Zobacz numer 138).

II.

Jakiekolwiek były podejrzenia młodego porucznika, zatarły się szybko, nie zostawiając po sobie śladów. — Odwiedzał coraz częściéj obydwie panie z Rygi. Z początku trwożliwy Jergunow chodził do nich cichaczem, lecz wkrótce wiadomem się stało wszystkim, że przenosi ów dom nad wszelkie inne, nie wyłączając naturalnie pustych i smutnych czterech ścian swego pokoiku. Pani Fritsche nie wzbudzała już w nim niemiłych uczuć, chociaż przyjmowała go zawsze w sposób nieokrzesany i nieżyczliwy. Stare takie damy cenią przedewszystkiem hojność znajomych, a nasz porucznik był nieco skąpym. Jako jedyne prezenta przynosił orzechy, rodzenki na łodygach lub pierniki. Jednego dnia tylko zrujnował się, wedle własnego wyrażenia, darował bowiem Emilii małą fularową różową chusteczkę francuzkiego wyrobu. Tegoż dnia podpaliła jéj końce przy płomieniu świecy, a gdy robił jéj o to wymówki, przywiązała pogardzony dar do ogona kotki; pogniewał się, a ona śmiała się mu w oczy drwiąco Porucznik musiał w końcu przyznać w duchu, że nie wzbudzał najmniejszego poważania u tych pań, a nawet też i ufności ich nie zdołał pozyskać, gdyż nigdy nie wpuszczano go do domu od razu i bez długich omówień. Nieraz kazano mu długo czekać przed bramą, czasem oddalano go bez ceremonii, a aby go nie przypuścić do tajemnic, rozmawiano przy nim po niemiecku. Emilia nie zdawała mu sprawy ze swych czynności, a na wszystkie zapytania umiała się zgrabnie wyślizgnąć bez odpowiedzi otwartéj i szczeréj. Najwięcéj go zaś zaciekawiało to, że zamykano przed nim nadzwyczaj starannie drzwi niektórych pokojów w domu pani Fritsche, który jakkolwiek miał pozór prostéj chaty, był wcale rozległy.

Pomimo wszystkiego, Jergunow był nader częstym gościem u Emilii. Spotykał tam, jak mówią Rosyanie, żyjące dusze, a jego miłość własna zadowoloną była z tego, że młodziutka przyjaciółka, zowiąca go wciąż Florestanem, podziwiała coraz bardziéj jego męzką piękność i znajdowała, że oczy jego podobne były do óczu rajskiego ptaka.

Pewnego dnia o południu podczas okropnego upału letniego, a po przepędzeniu całego poranku z robotnikami pracującymi w składzie drzewa w szychtach, przywlókł się znużony śmiertelnie do dobrze mu znanego domku. Zastukał; nie kazano mu zbyt długo czekać. Skoro wszedł do salonu upadł na sofę, Emilia zaś zbliżywszy się otarła chusteczką czoło jego zroszone potem.

— Jakiż pan zmęczony! jakżeż panu gorąco! rzekła ze współczuciem. Biedny przyjacielu! gdybyś przynajmniéj rozepiął guziki kołnierza i kamizelki. O Zbawicielu, jak ci serce skacze w piersiach!

— Nie mogę się już ruszać — jęknął Jergunów. Na nogach od samego świtu i z temi podzwrotnikowemi promieniami słońca spadającemi ołowiem na ciężki mój szyszak. Pragnąłem iść prosto do siebie, lecz oczekują tam na mnie różni dostawcy. Tutaj u was, jakiż miły chłód! zdaje mi się, że gdybym się ośmielił, zdrzemnąłbym się na chwilę.

— I owszém, zaśnij pan. Nikt tobie tu nie przeszkodzi.

— Lecz mam pewne skropuły....

— Co za myśl! śpij pan spokojnie, będę cię kołysać.

Zaczęła cichutko nucić kołysankę, on przemówił po chwili:

— Gdybyś mi pani podała nieco wody?

— Otóż jest, napij się pan, czysta i świeża jak kryształ. Poczekaj, podłożę ci poduszkę pod głowę..... i to jeszcze.... jako ochronę od much....

Zakryła mu twarz chusteczką.

— Dzięki ci mały kupidynku, wyszeptał porucznik i za chwilę spał smacznie. Emilia nuciła poruszając się w takt, jak gdyby go na prawdę kołysała, uśmiechała się sama do siebie ze swéj piosnki i swego kołysania się.

Po dobréj godzinie Jergunów przebudził się. Wydało mu się we śnie, że ktoś pochylając się nad nim dotknął go z lekka. Zerwał chustkę zakrywającą mu oczy... Emilia klęczała przed nim z wyrazem twarzy, który mu się bardzo dziwnym wydał. Zerwała się szybko i uciekła do okna, kryjąc coś starannie w kieszeni. Porucznik wyciągnął zmęczone członki.

— Wspaniale spałem — przemówił spokojnie — zbliż się do mnie panieneczko.

Skoro Emilia usłuchała, zerwał się nagle z kanapy, a zanurzając rękę w kieszeni dziewczyny, wyciągnął z niéj ..... małe nożyczki.

— Jezusie! krzyknęła mimowolnie Emilia.

— To są nożyczki? wyjęknął zdumiony Jergunów.

— Zapewne. Cóż sądziłeś, że znajdziesz w mojéj kieszeni — czy pistolet? Och! jaką masz dziwną minę! Policzki pomarszczone jak poduszka, a włosy sterczące prosto na głowie! nie uśmiechasz się nawet. Och!

Emilia wybuchła przymuszonym śmiechem.

— Dosyć już, dosyć, rzekł porucznik rozgniewanym głosem. Jeżeli nic nie masz sprytniejszego do powiedzenia, to pójdę sobie ztąd... Wychodzę, rzekł, widząc, że nie przestaje się śmiać i wziął w rękę szyszak. Emilia zamilkła.

— Fe! jakiś ty zły, zawołała — prawdziwy z ciebie Moskal — wszyscy Moskale źli. I otóż zabierasz się odchodzić.

Pożycz mi pięć rubli?

Nie mam pieniędzy przy sobie, mruknął Jergunów będąc już po za progiem pokoju. Zegnam panią..

Emilia spoglądając za nim pogroziła mu palcem.

— Słyszycie, co on powiada: nie ma przy sobie pieniędzy. Och! jakież ci Moskale oszusty! ale poczekaj, poczekaj panie zwodzicielu! cioteczko, przyjdź tu prędko, mam ci coś do powiedzenia.

Wieczorem dnia tegoż, rozbierając się porucznik spostrzegł, że wyższy skraj trzosa rozprutym był na długość palca. Jako prawdziwie porządny człowiek, wziął natychmiast igłę i nitkę — nitkę przeciągnął na wosku i starannie naprawił rozprucie. Zresztą nie zwrócił wcale uwagi na ową drobnostkę.

Cały następny dzień poświęcić musiał obowiązkom służbowym. Nie wychylił się z domu nawet po obiedzie, a aż do nocy w pocie czoła, układał i przepisywał raporty do władzy, mieszając nielitościwie znaki pisarskie, kładąc za każdym ale wykrzyknik, a po każdem poniewaź średnik. Nazajutrz z rana małe żydowskie chłopię bose i okryte tylko płachtą w łachmanach przyniosło mu list od Emilii, pierwszy jaki od niéj dostawał.

„Mój drogi panie Florestanie — pisała doń — czyś rozgniewany na twą Zuckerpüppchen, że wczoraj nie zjawiłeś się u nas wcale? Przez litość, nie gniewaj się za nadto, jeżeli nie chcesz, aby twoja milutka przyjaciółka płakała bardzo, bardzo — a przyjdź koniecznie dziś o piątéj (liczba 5 otoczona była podwójnym wieńcem listków narysowanych piórem). Twoja życzliwa Emilia.“

Jergunow zadziwił się — nie sądził, aby Emilia była tak wykształcona, aby bez omyłek zdołała napisać list. Dał grosz dziecku, i kazał mu powiedzieć, że przyjdzie o oznaczonéj godzinie. (Ciąg dalszy nastąpi.)

zdrowia nie dopuszcza wieczornych zebrań, nosi się podobno z myślą zapraszania do siebie członków parlamentu przed południem na szklankę piwa. Mówią, że te zebrania będą miały miejsce w piątek.

FRANCYA.

* Paryż, 15 czerwca. Biskup Freppel w Angers oznajmił duchowieństwu swojéj dyecezyi, iż kwestya pomocniczéj kasy biskupiéj uregulowana została na mocy kompromisu z rządem. Akta i archiwa pozostaną w posiadaniu Biskupa, urzędnicy państwowi mogą je przeglądać, lecz nie wolno im nic zabierać. Wypłata sum dla księży potrzebujących pomocy wykonywać się będzie pod kontrolą urzędników biskupich i rządowych.

— Jeneralny dyrektor cła ogłasza w „Journal officiel," w artykule o handlu francuzkim w czasie pierwszych 5 miesięcy b. r., następne liczby statystyczne, w porównaniu do tych samych miesięcy roku przeszłego. Dowóz wynosił w 1884 roku 1,911,638,000 fr., w 1883 r. 1,893,177,000 fr.; wywóz wynosił w 1884 r. 1,305,047,000 fr, w 1883 r. 1,387,151,000 fr. Liczby te wykazują zatém krok wsteczny, godny zastanowienia.

— Procesye w czasie uroczystości Bożego Ciała odprawiły się w Paryżu po kościołach, ponieważ, jak wiadomo, zakazano publicznych pochodów. Udział publiczności był bardzo wielki. Kardynał Arcybiskup celebrował mszą św. w Notre Dame.

— Mer w Autun zakazał publicznéj procesyi na Boże Ciało, oparłszy zakaz ten na następujących wnioskach: zważywszy, że procesye w czasach dzisiejszych dają sposobność osobom nienawidzącym instytucyi nami rządzących do okazania publicznie wzgardy, jaką są przejęte dla rządu rzeczypospolitéj, — zważywszy, że procesye te straciły od kilku lat wszelki charakter religijny itd.

— W Besançon odbyła się jeszcze w tym roku procesya publiczna, lecz rada municypalna ogłosiła, iż na przyszłość mer zwoła radę, która zadecyduje, czy procesya będzie się mogła odbyć, czy nie

— W Sainte-Foy zakazał mer także procesyi, ponieważ tamowały ruch publiczny w mieście.

— Natomiast w Belforcie zniosła rada municypalna zakaz publicznych procesyi, wydany przez radę municypalną poprzednią; tak tedy procesye te odbywały się w tym roku znów z wielką uroczystością.

— Rozprawy w Izbie francuzkiéj nad ustawą rekrutacyjną ożywiają się i przedłużają coraz bardziéj. Wielu deputowanych, którzy są członkami akademii, lub wyższych zakładów naukowych, przemawiało bardzo gorąco za uwzględnieniem ułatwień dla młodzieży, poświęcającéj się wyższemu wysztalceniu i sztukom, lecz głos ich przebrzmiał bez żadnego skutku. I tak między innemi odrzucony został wniosek podsekretarza stanu w ministerstwie oświecenia, Duranda, dążący do uwolnienia uczniów wyższych zakładów państwowych. Za wnioskiem głosowało 118 przeciw wnioskowi 238.

BELGIA.

Bruksela 15 czerwca. Procesya Bożego Ciała została w tym roku usunięta i to nawet rozporządzeniem władzy kościelnéj. Prezydent miasta doniósł proboszczowi przy kościele św. Gudulli, iż odebrał wiadomość, jakoby pewna liczba obywateli zamierzała z uroczystości kościelnéj uczynić pewien rodzaj politycznéj demonstracyi, któraby znów wywołała kontrdemonstracyą. Prezydent oświadczył wprawdzie, iż prawa obywateli katolickich strzedz będzie, chociaż by mu przyszło użyć siły zbrojnéj. Probosz udał się po radę do Arcybiskupa mechlińskiego, a ten radził zaniechać procesyi. Smutna rzecz, iż w mieście katolickiem publiczne okazywanie czci Synowi Bożemu, na takie trafia przeszkody.

TELEGRAMY.

Rzym 16 czerwca. Policya tutejsza otrzymała uwiadomienie z Anglii o odjeździe ztamtąd kilku dynamitników. „Moniteur de Rome" donosi, iż policya zaniosła prośbę do Watykanu, celem nakazania ścisłego strzeżenia kościoła św. Piotra na wewnątrz. Pomnożono liczbę strażników.

— Wiedeń, 17 czerwca. Sąd okręgowy wewnętrznéj dzielnicy miasta skazał dyrektora teatru miejskiego Bukowicza na karę pieniężną 160 florenów event. 30 dni więzienia. Reszta obwinionych — oprócz 2, których uwolniono — skazana została na areszt od 3 dni do 3 tygodni.

Towarzystwa i Spółki.

„Westa", Bank wzajemnych zabezpieczeń na życie.

Dziś o godzinie 4 z południa odbędzie się w Bazarze dziesiąte zwyczajne walne zebranie „Westy", na którem Dyrekcya przedłoży sprawozdanie za zeszły rok obrachunkowy i da pogląd na ubiegłe dziesięciolecie rozwoju téj instytucyi, Oba te komunikaty brzmią, jak następuje:

„Wynik czynności ubiegłego roku był dla nas w każdym kierunku zadawalniający.

Nowych wniosków pozyskaliśmy w r. z. 1204 na 2,704,500 marek sumy deklarowanéj, a o 279 wniosków na 799,600 marek więcéj, aniżeli w poprzedzającym roku obrachunkowym; nowych ugód zabezpieczenia zawarliśmy 790 na sumę zabezpieczoną 1,677,650 marek, przez co po doliczeniu zabezpieczeń przejętych z roku 1882 podniosła się ilość bieżących ryzyk na 5144 polis a 10,742,008 m. kapitałów zabezpieczonych.

W zeszłorocznem sprawozdaniu podnieśliśmy, że od roku 1879 zmniejsza się z każdym rokiem liczba zabezpieczeń za życia zaniechanych. Także w roku zeszłym była liczba członków ubyłych stosunkowo mniejsza, aniżeli w latach dawniejszych i wynosiła 11,48 proc. ogólnego stanu zabezpieczeń, podczas gdy w r. 1881 14,13 proc., a w roku 1880 17,85 proc.

Obrót naszych zabezpieczeń był zatem w r. z. zadawalniający, zwłaszcza gdy zważymy, że wiele towarzystw miewa wyższy procent zabezpieczeń zaniechanych czyli tak zwanych storn. Po odliczeniu zabezpieczeń, które ustały wskutek nieopłacenia składek, zwrotu polis za wypłaceniem rezerwy (14,554 m., a mniéj o 4434 marek, niż w roku 1882), skutkiem śmierci itd. pozostało z końcem roku obrachunkowego 4675 ugód zabezpieczenia na sumę 9,788,708 marek kapitałów zabezpieczonych z roczną składką 323,908 marek, podczas gdy z końcem r. 1882 wynosił stan prawomocnych zabezpieczeń 4354 polis na 9,064,358 marek sumy zabezpieczonéj i 300,854 marek składki rocznéj, tak iż czysty przyrost zabezpieczeń wynosił 321 polis na 724,350 marek przeciw 243 polisom z sumą 320,316 m. w r. 1882.

Znacznie wyższy przyrost zabezpieczeń wymagał stósunkowo wyższego wydatku na prowizye, podróże akwizycyjne, aniżeli w roku poprzedzającym, powetowany atoli został w dwójnasób przez przyrost rocznéj składki o 23,054 marek.

Skutkiem oszczędności na kosztach utrzymania bióra centralnego zyskaliśmy w stosunku do roku poprzedzającego 2066 marek, a wszystkie koszta bióra centralnego, tak na uposażenie urzędników (27,435 marek), jak i opłacenie lokalu, portoryi, inseratów etc. etc. (5402 m.) wynosiły razem tylko 32,837 marek — i śmiało powiedzieć możemy, że żadna instytucya tego rodzaju i tych rozmiarów, co nasza, nie jest pod tym względem równie tanio administrowana. Oszczędność w administracyi przyznają nam zresztą nawet nasi przeciwnicy w swoich organach.

Śmiertelność była w r. z. pomiędzy zabezpieczonymi o 28 96 proc. korzystniejszą od prawdopodobnéj, a spowodowała wydatek 85,200 marek po 48 zmarłych członkach.

Wskutek podniesienia się gotowych funduszów i korzystniejszéj lokacyi takowych, wzrósł dochód z procentów o 4635 marek i wynosił 17,714 m., a wraz z zyskiem na kursie listów zastawnych przyniosły nasze gotowe fundusze 19,073 m. zysku.

Z pomiędzy 408.707 marek gotowych funduszów — umieszczonych było w poznańskich listach zastawnych po 4 proc. 172,841 marek, na hypotekach pupilarnie pewnych po 5 proc. 124,000 marek i w pożyczkach polisowych po 6 proc. 65,306 m.

W ogólności przychody należące wyłącznie do roku obrachunkowego podniosły się o 20,471 marek i dały razem 353,938 marek, podczas gdy rozchód na wszystkie bieżące wydatki, płatne sumy zabezpieczone i na odstawienie potrzebnych rezerw i niepodniesionych jeszcze pozycyi wydatków wynosił w ogóle 346,936 m.

Pozostała przewyżka 7002 marek, która stanowi czysty zysk roku zeszłego, i o tę kwotę umorzyliśmy konto naszych kosztów organizacyjnych, które zmalało obecnie do 404,985 m.

Z powodu, że agenci niektórych Towarzystw konkurencyjnych, jak również jeden z organów fachowéj prasy, patronizowany przez akcyjne Towarzystwa asekuracyjne, nie przestają wytykać nam téj pozycyi naszego bilansu, przez co wielu nie znających właściwego stanu rzeczy od Towarzystwa naszego odstręczają i nam szkodzą, — zniewoleni jesteśmy ponownie wyjaśnić, że ta pozycya przedstawia cyfrę nieumorzonych jeszcze kosztów założenia i organizacyi. Aż do roku 1870 wolno było Towarzystwom asekuracyjnym (tak samo jeszcze teraz we wszystkich innych krajach, a w Prusach towarzystwom wzajemnym resortującym od ministeryum rólnictwa) koszta założenia i organizacyi zapisywać w bilansie jako wartość i rok rocznie w pewnym z góry oznaczonym procencie (zwykle po 10 proc.) amortyzować bez względu na wysokość rocznych zysków.*) Obecnie muszą Towarzystwa zapisywać nakład na cele założenia i organizacyi zaraz spełna w rozchód i mogą dług na ten cel zaciągnięty amortyzować tylko z rzeczywistych przewyżek rocznych. Tak samo musieliśmy na mocy § 39 statutu zapisywać każdorocznie wszystkie koszta organizacyjne spełna w straty, o ile zaś w pierwszych latach dochody roczne ze składek i procentów nie starczyły w całości na ich pokrycie — zmuszeni byliśmy zamykać roczne obrachunki niedoborem czyli długiem, jaki Towarzystwo zaciągnęło z funduszu subskrypcyjnego, zebranego na cele założenia i organizacyi (§ 43 statutu) w kwocie 600,000 marek.

Od trzech lat starczą nasze dochody roczne na opędzenie wszelkich wydatków rocznych, obciążenie funduszu zakładowego nie powiększyło się, owszem zmalało o kwotę rzeczywiście osiągniętych przewyżek rocznych, fundusz zakładowy wolny jest w kwocie 195,015 marek od obciążenia i w téj kwocie stanowi gwarancyą, zastrzeżoną w pierwszym rzędzie w § 36 statutu.

Przebieg rozwoju naszego Towarzystwa jest więc prawidłowy, zgodny z postanowieniami statutu i intencyą tudzież brzmieniem rozporządzeń król. rządu, oraz odpowiada koniecznym warunkom ustroju każdego Towarzystwa zabezpieczenia na życie, a bezpieczeństwo naszego Towarzystwa jest dostatecznie zagwarantowane. Tylko zła wola lub nieznajomość rzeczy może położenie naszego Towarzystwa inaczéj przedstawiać.

*) W ten sposób umarzało koszta organizacyjne np. Towarzystwo gotajskie przez 20 lat, Janus w Hamburgu przez 20, Concordia przez 10, Magdeburgskie z roku 1857 przez 20, Providentia przez 14, Germania przez 12, Turyngia przez 22 lat, Teutonia przez 26, Iduna przez 28 lat.

(Dokończenie nastąpi.)

KRONIKA
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, środa dnia 18 czerwca.

* **Doniesienia urzędowe.** Król nadał radzcy sądu okręgowego Velthusenowi w Ełku order orła czerwonego trzeciéj klasy.

* **Wczorajsza procesya** Bożego Ciała wyszła o godzinie $5^3/_4$ z kościoła św. Wojciecha, gdzie poprzednio kazanie niemieckie wygłosił ksiądz prebendarz Hildebrand, polskie zaś wikaryusz archikatedralny, ksiądz Bronisław Janke; najświętszy Sakrament niósł na czele licznego orszaku duchownych ks. dziekan Kessler. Wielkie tłumy wiernych towarzyszyły téj procesyi przez ulicę św. Wojciecha, plac Sapieżyński i Działowy — a chociaż liczba katolików w téj dzielnicy miasta zamieszkałych nie jest zbyt wielka, starali się wszyscy wedle sił mieszkania swe i ołtarze jak najpiękniéj przyozdobić i rzęsiście oświecić. Kościół był pięknie w wieńce i gierlandy przystrojony.

* **Wystawa obrazów Matejki** w pałacu hr. Działyńskich otwarta będzie tylko do dnia **25 b. m.**

Wstępne od dnia jutrzejszego dla dorosłych 50 fen., dla uczniów i uczennic wszystkich tutejszych zakładów naukowych 25 fen.

* **Na rzecz czytelni ludowych.** Z przeniesienia 174 marek 71 fen. Dziś otrzymaliśmy od Przyjaciela Ludu 1 m. Razem 175 marek 71 fen.

* **Rektor** tutejszéj szkoły obywatelskiéj, Hecht, otrzymał urlop na czas od 16 czerwca do 3 sierpnia.

* **Położony** na św. Marcinie nr. 30 hotel Langnera nabył za cenę 81,000 mrk. restaurator Wedekind.

* **Od zarządu** Towarzystwa „Stella" otrzymujemy z prośbą o umieszczenie następującą

ODEZWĘ.

„Wszystkich, mających chęć wziąć udział w żywych obrazach podczas Wianków, zapraszamy niniejszém na piątek, to jest 20 bm. wieczorem o godzinie 8 i pół do lokalu towarzystwa przy Starym Rynku u p. Knolla na pierwszą próbę."

* **Towarzystwo** Czeladzi Krawieckiéj urządza dnia 29 czerwca r. b. w Parku Wiktoryi swą zabawę latową połączoną z koncertem, grą fantową, grami premiowemi sztucznemi ogniami, na którą tak członków, jak i gości jak najuprzejmiéj zaprasza Zarząd.

* **Magistrat poznański** odmówił wsparcia udzielanego dawniéj wdowie Behnke, która przeprowadziła sądownie, że synów swoich może wychowywać po katolicku. Nie wiemy, jakie powody skłoniły Szan. magistrat do odmówienia pomocy wdowie obarczonéj kilkorgiem dzieci, któréj dawniéj, gdy szkoła gwałtem protestantyzowała jéj dzieci, płacił 9 mrk. miesięcznie. Obowiązkiem naszym przyjść w pomoc téj biednéj kobiecie, która nie ma czém opłacić komornego. — Ks. A. K. złożył na ten cel 1 m.

* **Znowu zaginął chłopiec.** Przedwczoraj o godzinie $7^3/_4$ rano, Maksymilian Markiewicz, chłopiec liczący lat $9^1/_2$ wyszedł z mieszkania rodziców, Wincentego i Maryanny Markiewiczów, zamieszkałych przy ulicy Wielkiéj Rycerskiéj nr. 11, ażeby pójść do szkoły miejskiéj przy ulicy Świętomarcińskiéj. Od téj godziny nie wrócił do domu. W szkole nie był, na ulicy go nie widziano. Miał na sobie szary kapelusz pilśniowy, kurtkę, spodnie i kamizelkę koloru popielatego, pończochy białe. Stroskani rodzice, szewc Markiewicz i żona jego Maryanna szukając syna, proszą o wskazówki.

* **Towarzystwo Młodych Przemysłowców** w Wągrówcu urządza w niedzielę dnia 22 b. m. po południu, a w razie niepogody za tydzień, zabawę latową „Sobótką" zwaną i to według programu: 1) zabawą w lesie za Hermanowem, 2) i puszczaniem wianków, sztucznych ogni, śpiewem itd. na jeziorze Durowskiém. Do wzięcia łaskawego udziału w téj, dawny zwyczaj przypominającéj zabawie, zaprasza gości zamiejscowych, jako téż i miejscowych — pomiędzy którymi mile będą widziani członkowie Towarzystwa Przemysłowego — jak najuprzejmiéj Zarząd.

* **Majówka** Towarzystwa Przemysłowego w Trzemesznie odbędzie się dnia 23 b. m. (jeżeli pogoda posłuży) w lesie królewskim (Krzyżówka), na którą przyjaciół zaprasza Zarząd.

* **W niedzielę** dnia 8 b. m. odbyła się w Szymonkach pod Jutrosinem majówka Kółka włościańskiego, które bardzo uprzejmie przyjmowali księstwo Zdzisław i Marya Czartoryscy z Selca. Bawiono się ochoczo do późnego wieczora.

* **Lokalną inspekcyą** nad szkołą w Bruczkowie w powiecie krotoszyńskim, poruczono inspektorowi powiatowemu Schwalbemu z Krotoszyna.

* **W szkole katolickiéj** w Koronowie odbędzie się pod kierownictwem inspektora powiatowego Ebersteina kurs metodologiczny, na który powołano kilkunastu nauczycieli z powiatu bydgoskiego.

* **Sąd ławniczy** w Rogoźnie skazał przedwczoraj żyda Abrama Littauera na 150 m. tary lub 2 tygodnie więzienia, za pośredniczenie w nabywaniu kart podróży do Ameryki, na co nie posiadał konsensu.

* **Na wczorajszém zebraniu** uprawnionych do wyboru właścicieli posiadłości ziemskich z powiatu bydgoskiego, wybrany został radzcą ziemstwa kredytowego na Zachodnie Prusy (dokąd powiat bydgoski w tym względzie należy), p. Franke z Gąszcza. Dotychczasowy radzca ziemstwa tegoż powiatu, Klahr z Kotomirza, złożył swój urząd z powodu słabości.

* **Do szkół ludowych** w Bydgoszy, których jest 6, uczęszcza obecnie 2,767 dzieci — i to 1,101 katolików 1,596 awanielików i 70 żydów w r. 1882 uczęszczało tylko 2,651 a w roku zeszłym 2,643 dzieci.

* **Zwolnienie z lekcyi.** W celu ułatwienia udziału w nabożeństwie katolickim uczniom szkół ludowych, średnich, wyższych żeńskich i innych zostających pod zarządem rejencyi Wrocławskiéj, władza rozporządziła pod dniem 3 bm., aby w Popielec i Dzień Zaduszny szkoły katolickie w takich miejscowościach, gdzie się odbywa nabożeństwo, od 8—9 lekcyi nie miały. W szkołach zaś symultannych, jako téż ewangielickich, do których uczęszczają także katoliccy uczniowie, zwalniać należy tychże uczniów od pierwszéj lekcyi rannéj, jeśli w tym czasie przypada w kościele ranne nabożeństwo.

† **Stanisław Poraj Chlebowski,** utalentowany artysta-malarz, b. nadworny malarz sułtana Abdul-Azisa, zmarł w dniu 14 b. m. w Kowanówku, gdzie od półtora roku był umieszczony w kuracyi. Nieszczęśliwéj choroby umysłowéj nabawił się zmarły wskutek spadnięcia z rusztowania. Ś. p. Chlebowski urodził się w Pokutyńcach na Podolu dnia 20 września 1835, kształcił się w akademii petersburskiéj, gdzie otrzymał w ciągu trzech lat (1857—1859) cztery medale. Dalsze wykształcenie pobierał w Monachium i w Paryżu. Od r. 1864 do 1876 bawił w Carogrodzie i na Wschodzie i wtenczas to użył wszelkich wpływów, a nawet osobistéj protekcyi Sułtana, aby matkę i siostrę, skazane w r. 1863 na Sybir, uwolniono. Zabiegi jego uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem; odtąd zamieszkała rodzina jego w Krakowie. Z prac jego wymieniamy „Zdobycie Konstantynopola przez Mahmuda II", „Dziewica Orleańska w więzieniu", obraz nabyty przez cesarza Napoleona III," „Tamerlan i Bajazet", zakupiony przez hr. Tyszkiewicza, „Sprzedaż niewolnicy", zakupiony do galeryi króla holenderskiego. — Za urządzenie w czasie ostatniéj wystawy w Paryżu działu starożytności wschodnich otrzymał śp. Chlebowski medal zasługi. Nadto posiadał oprócz orderu Medżidie, austryacki order Żelaznéj korony III klasy, włoski order Anunciaty, belgijski, pour le mérite i meklembursko-szweryński order korony Wendów. — Zwłoki jego przeniesione zostały do Krakowa. — Cześć jego pamięci!

* **W wystawie inwentarza** w Warszawie wzięli w r. b. udział z naszego Księstwa pp. Bolesław Moszczeński z Wapna i hr. Mieczysław Kwilecki z Oporowa. Pierwszy z nich wystawił 15 tryków rasy Rambouillet, i otrzymał list pochwalny — drugi wystawił 12 tryków téjże rasy.

* **Kalendarz.** Jutro w czwartek dnia 19 czerwca, śś. Gerwazego i Protazego mm. Wschód słońca o godzinie 3 minut 38. Zachód o godzinie 8 minut 24.

Długość dnia 16 godzin 46 minut.

Wypadki historyczne. 1205 Świetne pod Zawichostem zwycięztwo nad Romanem księciem halickim. — 1831 Bitwa pod Wilnem.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 17 czerwca.

BAZAR. Panie Grabska z Kruszy i Rekowska z Koszut, Żychliński z Usarzewa, Dobrzycki z Chłapowa, hr. Żółtowski z Nekli, hr. Mielżyński z Chobienic, Stablewski z Ślachcina, Szułdrzyński z Siernik, Różycki z żoną z Prus Zachodnich, Zakrzewski z Tuczna, hr. Żółtowski z familią z Królestwa Polskiego, Korzeniowski z Krakowa.

KAMIENSKIEGO HOTEL DE BERLIN. Dr. Brauner z żoną z Wrocławia, Karge z Pszczewa, Maćkowiak z Lechlina, Polakiewicz z Warszawy, Wilczewski z Wronek, bracia Wulff z Geistemünde, Thieme z Berlina, pani Kratochwill z Gniezna, Tauber z Wrocławia, Hulewicz z Kościanek, Wdowicki z familią z Królestwa Polskiego.

LOTERYA.

(Bez gwarancyi.)

Berlin, 17 czerwca 1884.

Przy dziś rozpoczętém ciągnieniu trzeciéj klasy 170 król. pruskiéj loteryi klasowéj padły następujące wygrane:

(Numera, przy których wygrana nie oznaczona w nawiasach, wygrywają 105 marek.)

56 64 (170) 93 118 (170) 32 48 95 99 202 22 30 36 38 51 78 341 56 68 83 529 42 47 65 90 645 700 87 876 929 55 58 **1**038 40 103 4 25 57 73 84 242 47 (200) 86 380 96 465 75 572 622 30 46 99 (170) 720 42 82 91 868 76 933 **2**005 177 200 31 428 (200) 570 632 33 89 93 716 86 98 (3000) 819 22 32 42 64 (170) 68 76 968 **3**094 98 138 304 6 76 415 526 80 82 626 46 701 (170) 3 10 819 914 50 61 (170) **4**016 88 142 227 37 343 85 427 (170) 93 (170) 525 91 98 (170) 642 61 97 (170) 856 76 907 26 (170) 36 **5**005 12 61 106 245 48 (200) 57 424 34 644 61 724 812 84 **6**041 87 245 82 601 23 65 711 (170) 79 806 62 75 91 950 **7**506 7 48 60 98 146 76 202 6 45 301 55 502 28 49 634 45 48 65 720 50 79 85 846 915 19 **8**003 25 44 90 135 79 88 310 20 37 38 46 392 413 68 535 621 83 742 94 902 21 23 31 **9**099 110 91 204 22 302 60 72 501 84 617 90 706 7 11 29 887 88 (200) 902 45 57 (170) 69 **10**001 48 94 103 11 (170) 87 210 70 303 52 59 407 90 511 41 95 605 11 50 58 76 97 721 29 30 83 (240) 802 (200) 18 61 926 27 95 **11**052 161 71 45 213 (45000) 34 85 90 98 311 15 (170) 64 70 72 78 445 67 513 41 74 (240) 76 610 42 78 781 806 22 58 98 903 9 10 11 27 44 58 (200) 66 **12**005 83 93 151 58 66 283 345 47 420 87 587 606 15 39 44 57 737 (15000) 54 814 54 81 907 38 48 (240) **13**104 19 50 231 82 344 417 40 52 95 554 62 634 35 (300) 54 64 68 718 94 95 804 (170) 47 78 919 57 **14**000 (170) 1 34 107 28 44 250 85 370 454 563 634 55 711 70 819 24 99 901 29 72 **15**055 78 111 360 406 44 647 62 68 70 85 823 24 29 (300) 33 972 80 94 **16**017 63 65 70 143 (200) 69 74 251 326 43 68 417 42 64 93 536 43 (200) 49 65 654 68 89 95 710 97 816 (170) 27 79 96 909 20 79 92 **17**031 59 61 72 80 208 43 322 57 53 412 67 93 641 (170) 66 719 43 51 89 863 74 946 **18**033 83 188 (170) 91 229 310 (200) 51 98 451 71 627 29 34 93 758 82 85 922 54 68 **19**095 96 (900) 191 217 26 41 66 (170) 83 92 98 348 80 460 91 515 (170) 75 85 621 66 702 75 865 79 990 (240) **20**025 59 98 213 27 98 415 40 543 68 73 617 55 57 88 778 98 833 53 639 62 **21**101 11 81 232 49 345 418 517 23 47 50 51 87 666 795 903 (240) 9 54 93 **22**117 55 84 231 67 77 333 531 635 730 73 75 890 (200) 965 82 93 96 **23**009 39 55 127 208 27 49 69 (170) 344 93 410 59 70 536 71 84 742 924 **24**027 50 66 117 33 56 87 203 6 23 69 77 481 519 41 71 652 804 66 938 **25**059 89 90 217 31 (170) 78 411 54 (200) 79 83 86 501 (170) 18 98 630 41 67 89 704 60 (200) 858 **26**006 47 103 23 60 81 209 21 88 465 80 99 592 5 10 604 81 720 894 940 **27**034 152 73 77 204 (170) 64 (240) 365 92 98 596 638 98 727 84 868 900 10 **28**009 64 138 45 68 (200) 247 317 28 (170) 35 63 513 37 61 679 700 16 27 82 88 802 **29**045 64 (240) 135 72 250 65 305 54 423 71 505 14 612 54 749 52 69 919 21 37 (300)

30032 73 216 63 72 94 307 33 35 40 82 405 10 46 (17) 500 25 650 (900) 87 811 59 (170) 923 **31**005 81 144 209 31 45 48 54 66 (170) 76 330 412 88 532 623 28 83 707 23 83 872 995 **32**029 58 63 189 300 44 547 81 84 94 605 44 729 63 64 92 (200) 857 936 73 **33**030 73 153 237 69 95 (99) 378 450 610 (170) 13 18 711 53 73 82 83 813 76 941 58 71 **34**004 33 116 347 76 88 (170) 92 457 78 509 (200) 26 29 35 72 836 42 962 **35**080 177 210 16 27 48 307 24 26 65 89 429 63 528 32 40 78 659 60 69 78 720 29 (170) 48 51 808 9 31 904 (170) 42 92 **36**039 44 65 144 90 271 355 60 68 505 32 69 75 743 89 840 45 (170) 55 914 17 28 46 84 **37**136 229 84 (170) 323 65 (170) 468 543 70 86 610 88 728 46 814 960 **38**034 61 92 96 112 43 271 73 302 8 77 96 461 77 87 557 634 42 (170) 98 814 27 65 83 805 (170) 42 954 60 91 (200) **39**056 218 93 325 (200) 31 401 12 (300) 54 66 544 651 91 708 16 22 50 890 902 76

40077 120 84 239 335 477 84 635 94 714 30 34 82 840 99 **41**074 102 8 18 67 (240) 311 20 27 41 54 80 96 410 93 540 43 702 86 806 18 74 99 900 2 7 73 85 **42**129 51 61 62 87 92 250 (170) 89 302 51 (170) 419 51 529 34 52 663 804 5 96 907 24 **43**077 80 (170) 118 51 79 88 428 529 700 10 24 72 94 863 78 **44**016 38 51 54 127 72 88 209 31 65 (170) 76 516 (170) 607 29 (3000) 63 68 99 805 941 (600) 57 77 **45**019 29 126 63 207 300 2 59 444 80 563 76 95 96 501 (170) 761 80 819 915 55 87 95 **46**069 96 133 71 93 217 333 56 440 608 46 91 803 17 62 79 81 936 **47**035 38 58 217 25 66 319 21 (170) 30 421 47 87 (170) 536 95 603 43 (300) 52 81 782 (200) 87 802 908 51 79 **48**013 36 67 111 49 60 71 258 81 357 41 78 (170) 83 454 502 615 82 773 847 76 961 **49**001 28 35 77 126 55 236 78 (300) 328 (170) 55 99 401 47 (170) 342 653 76 799 809 20 99 95.

50116 73 209 23 24 (170) 379 498 95 562 (170) 610 73 728 39 713 21 61 65 81 84 960 **51**107 37 46 68 243 72 98 99 379 455 555 56 87 648 86 723 71 (170) 87 830 37 980 **52**019 38 80 84 (170) 310 21 34 52 437 500 74 88 685 (240) 743 801 74 950 (900) 89 **53**003 40 67 112 23 48 267 351 574 89 636 66 85 760 72 73 947 80 **54**001 38 70 108 75 260 309 18 54 55 63 99 (170) 403 37 70 91 95 581 601 67 89 (170) 859 90 927 (170) 81 97 **55**006 7 29 30 105 24 250 73 334 91 (900) 95 5 3 20 21 68 (170) 612 57 71 74 741 (240) 44 50 813 22 34 41 86 (170) 93 901 11 19 **56**128 61 241 346 89 413 48 (170) 517 81 85 639 713 44 64 **57**092 99 (170) 104 23 27 227 45 65 73 82 409 28 50 75 507 65 782 813 28 945 53 **58**161 248 (170) 389 93 402 563 606 (170) 32 80 729 844 928 76 **59**121 213 46 309 71 73 402 31 36 98 530 (170) 742 63 837.

60057 105 68 230 58 512 484 506 77 634 (170) 70 88 (240) 712 820 59 61 956 97 **61**014 68 82 94 147 256 88 349 53 56 57 411 20 619 34 775 84 88 898 930 (170) 68 **62**006 41 125 46 228 57 93 332 55 64 459 68 603 22 40 (200) 52 63 730 43 81 808 959 82 87 (170) **63**099 (170) 105 42 76 80 (240) 204 28 78 323 36 (170) 72 (170) 405 37 49 59 522 632 62 78 718 13 (170) 46 53 57 822 24 29 29 918 36 70 84 95 **64**043 68 94 (170) 123 48 (300) 76 (200) 287 336 49 (170) 424 30 34 47 507 39 681 753 93 801 3 9 21 28 965 **65**039 106 79 225 53 76 304 10 67 72 (240) 432 614 18 27 749 53 880 905 79 **66**007 68 86 118 46 (170) 84 231 351 79 411 37 46 63 73 595 609 38 759 81 887 95 975 80 97 **67**043 113 32 (170) 53 214 (300) 76 306 14 (170) 34 446 89 502 48 56 631 54 94 872 914 **68**039 (200) 68 156 245 79 302 36 41 79 415 (170) 66 96 511 86 641 92 722 55 56 820 21 58 104 10 **69**060 79 152 78 (170) 226 346 64 68 422 61 62 64 609 69 93 810 42 951 54 (170).

70035 73 96 134 73 79 224 73 89 473 519 55 604 40 80 706 809 13 73 83 960 63 67 **71**059 75 124 205 25 63 76 310 29 60 79 431 97 (170) 567 686 785 875 (170) 83 970 **72**060 153 89 223 38 (200) 41 (170) 78 312 47 64 424 44 85 (240) 566 78 96 610 (170) 88 739 63 841 943 (170) **73**043 176 219 29 54 61 390 401 72 97 614 61 812 13 14 960 **74**005 37 47 55 128 36 228 50 75 302 510 26 56 63 72 602 63 711 (170) 18 88 94 876 82 901 43 75 **75**091 132 218 96 99 389 (170) 96 402 31 90 618 714 (240) 15 871 74 85 (170) 92 (3000) 929 31 53 **76**009 23 30 (200) 105 70 204 5 54 55 322 42 82 416 60 81 567 688 706 (170) 17 862 69 982 51 **77**017 76 91 134 36 48 310 26 30 94 (170) 415 529 87 613 42 89 718 813 941 **78**028 47 76 (170) 86 98 137 204 14 18 393 428 62 554 650 729 79 94 803 925 49 74 **79**985 138 57 91 219 51 54 83 341 90 449 560 90 99 602 41 48 825 62 73 85.

80247 60 313 511 606 20 701 853 (170) 61 (240) 79 914 83 **81**006 85 151 289 428 34 523 79 600 7 30 737 (170) **82**025 220 33 67 420 51 633 48 65 91 96 782 96 202 29 84 (170) **83**029 50 118 57 220 324 58 84 481 85 (170) 94 598 647 85 760 83 (200) 817 (170) 939 **84**101 82 207 60 448 546 641 51 730 62 66 960 98 **85**000 43 154 60 296 384 (200) 446 61 593 630 49 722 76 821 38 39 956 57 70 99 **86**060 90 146 83 91 (170) 244 353 83 (240) 502 13 51 605 19 783 841 83 936 **87**057 75 101 (170) 80 243 323 67 472 75 512 20 63 (1800) 670 75 746 60 956 85 **88**066 (170) 73 95 159 96 245 79 397 404 605 55 90 737 39 (170) 12 840 63 900 13 61 96 **89**012 (200) 35 37 62 76 311 66 462 653 89 (170) 775 843 903 (170) 31 53 75 (240).

90200 10 51 60 77 89 380 84 422 (200) 95 (170) 502 41 52 611 25 45 53 64 88 706 72 78 82 847 93 967 **91**055 62 97 106 (170) 13 28 (300) 84 361 (170) 75 445 45 46 (200) 63 97 518 57 69 79 621 720 41 67 85 812 73 912 53 56 71 **92**037 81 103 98 216 47 58 (200) 328 488 89 546 92 640 751 93 853 57 64 82 930 **93**001 4 31 55 87 88 237 44 91 301 9 21 (200) 31 63 94 513 632 744 864 96 914 **94**061 94 134 220 489 91 563 (240) 602 15 732 96 806 38 42 46 903 36.

GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ.

(W.) **Poznań**, 18 czerwca (—Sprawozdanie giełdowe. —)

Stan powietrza: pogoda.

Zyto spok.

Cena wypowiedzialna —,—. Wypowiedziano —.— centnar na czerwiec 140,50 płac., czerwiec-lipiec 140,50 płac., lipiec-sierpień 140.50 płac. sierpień-wrzesień 140,50 płac., wrzesień-październik 140,50 płac.

Okowita: spok.

Cena wypowiedzialna —.—. Wypowiedziano —,— litr. na czerwiec 49,90 płacono, lipiec 50,10 płc., sierpień 50,50 płacono, wrzesień 50,50 płac., październik 49,30 płac., listopad-grudzień 47,90 płac., styczeń —,— płac.

Okowita: w miejscu (bez beczki) 50.— ofiar.

(Sprawozdanie urzędowe.

Żyto. Wypowiedziano —— centnarów. Cena wypowiedziana 140,50, czerwiec 140,50, czerwiec-lipiec 140,50, lipiec-sierpień 140,50 sierpień-wrzesień 140,50, wrzesień-październik 141,— m.

Okowita. (z beczką) pr. 100 = 10,000% Tralles. Wypowiedziano —,— litrów, cena wypowiedzenia 50,— marek, czerwiec 50,—, lipiec 50,10, sierpień 50,50, wrzesień 50,50, październik 49,30 mrk., listopad 48,10 mrk., grudzień 47,70 mrk. w miejscu bez beczki 50,— mrk.

Urzędowe sprawozdanie targowe

komisyi targowéj w mieście Poznaniu.

Poznań, dnia 18 czerwca 1884.

Przedmiot.			TOWAR dobry M.	dobry ₰	średni M.	średni ₰	pośled. M.	pośled. ₰	w przecięciu M.	w przecięciu ₰
Pszenica	najwyż.	za 100 kil.	—	—	—	—	—	—	—	—
	najniż.	-	—	—	—	—	—	-		
Zyto	najwyż.	-	—	—	14	50	14	—	14	12
	najniż.	-	—	--	14	20	13	80		
Jęczmień	najwyż.	-	—	—	—	—	—	—	—	—
	najniż.	-	—	—	—	—	—	—		
Owies	najwyż.	-	—	—	—	--	—	—	—	—
	najniż.	-	—	—	—	—	-	—		

			Inne artykuły: najwyż. M.	najwyż. ₰	najniż. M.	najniż. ₰	w przecięciu M.	w przecięciu ₰
Słoma	prosta	za 100 kil.	4	75	3	25	4	—
	barłóg	-	—	—	—	—	—	—
Siano		-	5	25	3	50	4	37
Groch		-	—	—	—	—	—	—
Soczewica		-	—	—	—	—	—	—
Fasola		-	—	—	—	—	—	—
Kartofle		-	4	—	3	—	3	50
Wołowina	kulka	za 1 kil.	1	40	1	20	1	30
	żebra	-	1	20	1	—	1	10
Wieprzowina		-	1	20	1	—	1	10
Cielęcina		-	1	20	1	—	1	10
Skopowina		-	1	20	1	—	1	10
Słonina		-	1	60	1	50	1	55
Masło		-	2	20	1	60	1	90
Jaja		za kopę	2	20	2	10	2	15

Bydgoszcz, 17 czerwca

(Sprawozdanie izby handlowéj). Ceny za 1000 kilog.

Pszenica słabo, piękna ciemna i szklista 190—192 mrk., jasno-ciemna zdrowa 175—188 mrk., pośledna 160 do 170 mrk.

Zyto spok., w miejscu krajowe piękne 148—150 mrk., średnie —,— mrk., poślednie 145—147 mrk.

Jeczmień nom., piękny 160—165 mrk., średni —,— mrk., pośledni 145—155 mrk.

Owies w miejscu 150—155 mrk., pośledni —,— mrk.

Groch, wszyscy 170—180, na pasze 150—158 m

Okowita za 100 litr. a 100% 51,50 m.

Wrocław 17 czerwca 1884.

Zyto (za 2000 funt.) m. zm., wypowiedziano 1000 cent. Cena wypowiedziana —,—, czerwiec 152.— żąd., czerwiec-lipiec 152,— płc., lipiec-sierpień 150,— żądano, sierpień-wrzesień 150,— żąd., wrzesień-październik 149,— płacono, październik-listopad 147,50—148 płac.

Pszenica, Wypow. — cent., na czerwiec 186 żąd.

Owies. Wypowiedziano — cent., na czerwiec 147,— płac., czerwiec-lipiec 147 żąd.

Rzep. Wypow. —,— ctr., wrzesień-październik 240 płac.

Okowita wyżéj. wypowiedziano 30,000 litr., w miejscu —,—, czerwiec 50,30—50,50 płac., na czerwiec-lipiec 50.30 do 50,50 pł., lipiec-sierpień 50,50—50,80 pł., sierpień-wrzesień 51,20 żąd., wrzesień-październ. 50 pł., październik-listopad 49,20 płac., listopad-grudzień —,— żąd.

Ceny targowe z dnia 17 czerwca 1884.

Postanowienia miejskiéj deputacyi targowéj	Za 100 kilogramów ciężki najwyż. M.	₰	ciężki najniż. M.	₰	średni najwyż. M.	₰	średni najniż. M.	₰	lekki tow. najwyż. M.	₰	lekki tow. najniż. M.	₰
Pszenica biała	20	10	19	10	17	90	17	70	16	70	16	40
„ żółta	18	30	17	40	16	90	16	40	15	90	15	40
Żyto	15	70	15	50	14	80	14	50	14	30	14	10
Jęczmień	16	—	14	80	14	20	14	—	13	70	13	20
Owies	15	90	15	70	15	50	15	30	15	20	15	—
Groch	19	—	18	—	17	50	16	50	16	—	15	50

Telegram giełdowy „Kuryera Poznańskiego".

Berlin, 18 czerwca 1884

Pszenica spok.	
czerw.-lipiec	172,50
wrześ.-paźdz.	176,50
Zyto wyż.	
czerwiec	145,25
lipiec sierp.	145,50
wrześ.-paźdz.	146,—
Oléj rzep. słabo	
czerwiec	55,60
wrześ.-paźdz.	53,60
Okowita stale	
w miejscu	51,—
czerwiec-lipiec	51,40
lipiec-sierpień	51.40
sierpień-wrzesień	51.90
wrzes.-paźdz.	50 90
paźdz.-list.	50.30
Owies	
czerwiec	141.50
Wypow.-żyta wsp.	1650
Wyp.-okow. kw.	10,000

Szczecin, dnia 18 czerwca 1884

Pszenica słabo	
czerw.-lipiec	175,50
wrzes.-paźdz.	179,—
Zyto słabo	
czerw.-lipiec	142.50
wrześ.-paźdz.	141,50
Rzepik	
w miejscu	—,—

Kursa końcowe 18 czerwca 1884

Kapitały.

Galic. akc. k.	119,90
Pr. consol. 4%	103,10
Pozn. listy z.	101,60
Pozn. listy rent.	101,60
Austr. banknoty	167,90
Austr. renta złota	86,—
Austr. losy 1860	120,80
Włochy	105,75
Rumuny	104,50
Ros. banknoty	205,80
Ros.-ang. pożyczk.	92,25
Pol. 5% list. zast.	61,75
Pol. lik. l. zast	55,90
Kredyty	517,—
Keléj państwowa	533,—
Lombardy	252.—
Usposob. słabo	

(Kursa końc.)

Oléj rzep. niezm.	
czerwiec	55,—
w miejscu	
wrzesień-paźdz.	53,70
Okowita słabiej	
w miejscu	50,80
czerwiec-lipiec	51.10
sierp.-wrzes.	51,80
wrześ.-paźdz.	50,80
Petroleum	
w miejscu	7,75

Dnia 22 czerwca o godzinie 5 po południu odbędzie się w domu moim w **Górczynie** (1210)

WIEC
w sprawie szkólnéj,

na który tak ojców rodzin Górczyna jako też wsi okolicznych uprzejmie zapraszam. (1210)

Górczyn, 12 czerwca 1884.

Palacz Jan.

Walne zebranie
Towarzystwa Przyjaciół Nauk

odbędzie się w piątek dnia **20 czerwca** o godzinie 6 wieczorem w gmachu Towarzystwa, Młyńska ul. nr. 35.

Porządek dzienny:

1. Wybór przewodniczącego i sekretarza.
2. Odczytanie protokułu ostatniego walnego zebrania.
3. Półroczne sprawozdanie.
4. Sprawozdanie konserwatora.
5. Sprawozdanie sekretarzy wydziałowych.
6. Wnioski zarządu. (1208)
7. Wnioski członków.

Wawrzyniec Benzelstjerna Engeström,
sekretarz zarządu.

Nakładem księgarni **C. F. Piotrowskiego i Spółki w Poznaniu** opuściło prasę dzieło p. t. (1141)

Opowiadania i studya historyczne

Kazimierza Jarochowskiego.

Serya nowa. — 8ka stron 414.

Zawiera: Wyprawa i odsiecz wiedeńska. — Wyprawa wiedeńska ze stanowiska interesu politycznego Polski. — Rada senatu Wyszogrodzka i zabiegi polityczno-dyplomatyczne po zajęciu Warszawy w miesiącu Wrześniu 1704. — Wielkopolskie Leszno w roku 1707. — Polityka saska i austryacka po traktacie Altransztadzkim. — Bitwa wschowska, dnia 13 lutego 1706. — Stanisław Leszczyński po Półtawie. — Stosunek Brandenburgii do kościoła katolickiego w ziemiach polskich od roku 1640 do 1740. — Kamieniec i Poznań po Augustowskiéj restauracyi. — Potyczka Kargowska i kapitan Więckowski.

Cena 6 marek.

Do nabycia w księgarni nakładowéj, oraz we wszystkich znaczniejszych księgarniach w kraju i zagranicą.

Pasy do maszyn,
skórę do reperacyi pasów,

techniczne

towary gumowe,

instrumenta z doświadczalnéj stacyi dr. Delbrücka poleca po **cenach umiarkowanych**

Medal państwowy. Kupującym za gotówkę znaczny rabat.

Z. Mazurkiewicz,

Poznań, kantor: Berlińska ul. 5. (1108)

Fabryka pasów oraz skład towarów technicznych dla gorzelni.

Kostyumy i okrycia

podług najnowszych modeli paryzkich, oraz

wielki wybór nowości na porę wiosenną i latową

w wyrobach jedwabnych i wełnianych

polecają po cenach umiarkowanych (674)

Sławski & Bogusławski

w Bazarze.

Księgarnia Katolicka

Poznań, Wodna ul. 25

wydała i poleca: (1243)

Litanią

do Najśw. Serca Jezusowego

(z aprobatą kościelną).

100 sztuk za 80 fen. franco. Pojedyńcze egzempl. po fenygu.

Ważne

dla

cierpiących na żołądek!!

Znany powszechnie **proszek mój uniwersalny na cierpienia żołądkowe**, nie będąc środkiem rozwalniającym, wyleczy wszelkie wyleczalne, choćby nawet zastarzałe cierpienia żołądkowe. (1138)

Dla rozchwiania wszelkiéj wątpliwości gotów jestem, przesłać rzeczywiście cierpiącym, odpowiednie **próbki bezpłatne** lecz tylko wprost od siebie. Przy odbiorze opłaca się tylko portoryum.

P. F. W. Barella,

Berlin, Friedrichstr. 234

Skład w Poznaniu tylko w aptece nadwornéj, w pudełkach po 1,50 i po 2 m. 50 fen.

Aukcya koni.

Dnia 7 lipca o godz. 10 rano odbędzie się **sprzedaż około 25 koni roboczych i około 30 źrebaków** rozmaitego wieku przez **plus licytacyą** nad oznaczoną taksę. (1245)

Dominium Dobrojewo

pod Ostrorogiem.

Księgarnia Katolicka

Poznań, ulica Wodna 25

poleca: (1142)

Nowy illustrowany przewodnik do Tatr i Pienin

przez **Walerego Eljasza** (z 22 illustracyami). str. 324 oprawne w czerwone płótno 3,50 M. — Z przesyłką 3,70 M.

W. MASZEWSKA

dawniéj **Łakińska**

poleca swój bogato zaopatrzony skład materyałów piśmiennych, książki kontowe i **rejestra gospodarcze. Papier listowy w pudełkach od 35 fen.** Wszelkie wyroby galanteryjne j. t. ze skóry, żelaza, niklu, brązu, drzewa, szylkretu. słoniowéj kości, szkła itd.

Rynienki szklanne **„Flower trough"**. Obrazy święte, kapliczki malow. na porcelanie, krzyże, kropielnice, również lampki stojące i wiszące. (1218)

Co dopiero wyszła mym nakładem broszura ludowa

GORZAŁKA.

Bratnie słowo do ludu polskiego.

Napisał ks. dr. Kantecki.

64 stronnic.

Cena egzemplarza 25 fen. Biorący 25 egzempl. płacą 6 marek, 50 egzempl. 9 marek, 100 egzempl. 15 marek. z franko przesyłką.

Na wydawnictwo to zwracam uwagę wszystkich, którym dobro ludu leży na sercu.

Jarosław Leitgeber, Poznań.

DRUKARNIA KURYERA POZNAŃSKIEGO

przy ulicy śgo Marcina nr. 16

w nowym domu pana Krysiewicza

poleca się do wykonywania wszelkich robót w zakres drukarstwa zwyczajnego i ozdobnego wchodzących.

Czasopisma, dzieła wszelkich rozmiarów, broszury, tabele, listy, rachunki, adresy, karty wizytowe itd. itd. drukujemy szybko i po cenach umiarkowanych.

Ks. dr. A. Kantecki.

KSIĘGARNIA KATOLICKA

w Poznaniu, ul. Wodna 25

odebrała na skład główny i poleca:

Nowy brewiarzyk tercyarski, w którym oprócz Reguły, jéj objaśnień i pacierzy zamieszczone jest nabożeństwo dla Braci i Sióstr Trzeciego Zakonu ś. Ojca Franciszka, ułożony przez ks. O. L. K. 1884. 612 str. Cena 2,50 mrk. — opr. w całe płótno 3 mrk.

Ceremoniał III Zakonu przez ks. Golichowskiego. Cena 30 fen. — opr. 45 fen. (1243)

Kołdry watowane.

Bielizna męzka własnego kroju,

płótna, szyrtyngi,

Aksamity, jedwabie czarne i kolorowe tylko w gatunkach trwałych.

Grenadiny jedwabne i wełniane w najnowszych deseniach, oraz

Wszelkie nowości

na sezon latowy

w materyach jedwabnych, wełnianych, półwełnianych i bawełnianych poleca w pięknym wyborze po cenach uderzająco nizkich lecz stałych

Skład (691)

jedwabi, aksamitów i kaszmirów czarnych,

J. & T. Kamieński

Stary Rynek 76 obok pałacu hr. Działyńskich Stary Rynek 76.

Kołdry watowane.

Wanny do kąpieli

każdéj wielkości na sprzedaż i do wypożyczenia; (1057)

puszki do marynatów

zwyczajne do zalutowania i patentowane do zaśrubowania poleca

LEON KIESLING,

Poznań, św. Marcin nr. 22.

Z dniem 1-go kwietnia r. b. otworzyłem przy **ulicy Wielkiéj Rycerskiéj nr. 8.** (752

Magazyn mebli

wyłącznie wyściełanych własnego wyrobu w połączeniu ze składem wszelkich tapicerskich dekoracyi pokojowych.

Garnitury orzechowe, hebanowe, naścielane i t. d. we wielkim i gustownym wyborze, materye na firanki i t. d. podług najnowszych deseni, polecam po nader przystępnych cenach. (752)

Prace wszelkie w zakres tapicerstwa wchodzące jak dotąd, przyjmuję i ze znaną sumiennością wykonuję. Zaszczycony dotychczas wielostronnem zaufaniem, mam nadzieję utrwalić korzystne o mnie przekonanie pracując rzetelnie w powiększonym zakresie.

A. Andruszewski

tapicer i dekorator.

Skład herbaty chińskiéj S. Sobeskiego

Poznań, w Bazarze

poleca

Souchong czarną Nr. IV po 2,50 marki za funt
„ „ Nr. III po 3,00 marki za funt
„ „ Nr. II po 4,00 marki za funt
„ „ Nr. I mocną po 4.50 i 5 mrk. za funt.
Pecco kwiat po 7,50, 9,00 i 12 marek za funt
Melange Nr. II po 6 marek za funt
„ Nr. I po 9 marek za funt.
Karawanową czarną po 5 marek za funt
„ „ mocną po 9 marek za funt
Prósze herbaciane czyli odsiewki z wszystkich herbat po 2,25 za funt. (778)

Przy odbiorze najmniéj pięciu funtów herbaty daję rabat.

Składy komisowe

w paczkach po 1 1/2 i 1/4 fnt. z oznaczoną ceną:
Cukiernia **B. Logi** w Gnieźnie
„ **F. Fest** w Obornikach.

Dalsze zgłoszenia przyjmuję.

Sezon od 1 maja aż do 15 paźdz. **Kąpiele Neuenahr.** Stacya kolei żelaznéj. Alkoliczne termy w dolinie Ahr pomiędzy Bonn i Koblencyą, skutki **łagodnie działające i zarazem ożywiające.** Tylko dom lecznicy stoi z kąpielami i czytelnią w bezpośredniéj styczności. Bliższe szczegóły za pośrednictwem lekarzy i dyrektora. (696)

Stołowe garnitury porcelanowe i fajansowe, garnitury do mycia w gustownym wyborze, szkła francuzkie, czeskie i krajowe po nader przystępnych cenach, **tace** najnowszych deseni, **lampy** stołowe i wiszące praktyczne i luksusowe poleca (523)

B. SZULCZEWSKI

Skład porcelany i szkła

Stary Rynek 53|4.

S. Sobeski, Poznań.

Cukiernia, fabryka karmelków, cukrów i czekolady.

Skład herbaty, araków i delikatesów

poleca (1198)

Cukry i czekoladki paryzki.
Cukry i czekoladki własn. wyrobu.
Karmelki w 24 gatunkach, także napełniane.
Suche francuzkie konfitury.
Śliwki rzymskie deserowe.
Kasztany glazurowane.
Landrynki petersburgskie.
Karmelki alpejskie.
Czekolady do gotowania i surowego jedzenia.
Czekolady Ph. Sacharda i własnego wyrobu.
Cacao w tabliczkach.
Cacao w proszku holen. i szwajc.
Nougat turecki.
Rahatikum czyli chleb sułtański.
Orszada.

Kawy

znaczny wybór polecam. Miechami, także przesełki pocztowe, za gotówkę, taniej jak z zagranicy. (1177)

J. N. Leitgeber.

Z powodu wydzierżawienia **dóbr Miłosław** odbędzie się tamże na podwórzu folwarcznem (1230)

licytacya

inwentarza żywego i martwego

dnia **26 czerwca r. b.** począwszy od godziny 9 rano.

Ucznia

potrzebuje księgarnia (1231)

J. B. Langiego

w Gnieźnie.

Domin. Sołeczno pod Wrześnią poszukuje (1238)

ekonoma.

Organista

samotny, trzeźwy, dobrze polecony znajdzie miejsce od 1-go lipca w Chwałkowie, stacya kolei Chocicza (Falkstaedt). Znający rzemiosło ma pierwszeństwo. (1242)

Dozór kościelny.

Stud. phil.,

który się okazać może dobremi świadectwami, szuka umieszczenia jako nauczyciel domowy. Łaskawe zgłoszenia pod adr. p. **Lehmann, Wrocław, Neudorfstrasse 11b.** (1150)

...dem i drukiem Jarosława Leitgebra w Poznaniu.